

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

w świetle prasy i literatury ekonomicznej zagranicą

Nr. 10  
Rok Iv.

S p i s r z e c z y :

O wadach i zadaniach pracy naukowo-  
badawczej w dziedzinie ekonomiki.  
(Zakończenie).

" Woprosy Ekonomiki  
Nr.9 z dn.21.I.1949.

Dyskusja nad referatem:

L.N.Dworkin . . . . .	str. 166
I.M.Feingar . . . . .	" 173
P.P.Masłow . . . . .	" 186
J.P.Sakun . . . . .	" 191

Końcowe przemówienie K.W.Ostrowitianowa . . . . .	" 193
--	-------

Uchwały rozszerzonej sesji Rady Naukowej Instytutu Eko- nomiki przy Akademii Nauk ZSRR . . . . .	" 217
E r r a t a . . . . .	" 226



O WADACH I ZADANIACH PRACY NAUKOWO-BADAWCZEJ  
W DZIEDZINIE EKONOMIKI  
( zakończenie)

"Woprosy Ekonomiki"  
Nr.9 z an.21.I.49 r.

I. N. DWORKIN (Instytut Ekonomiki)

Dyskusja dzisiejsza nad sytuacją na froncie nauki ekonomicznej - pomimo szeregu błędów - przyniosła nam bardzo istotny pożytek. Sądzę, że odpowiedzialność za błędy dyskusji ciąży częściowo na samym referencie. Dał on najzupełniej słuszną analizę sytuacji w dziedzinie badania ekonomiki kapitalizmu oraz w dziedzinie ekonomii politycznej socjalizmu. Lecz na podstawie tej słusznej analizy należało wyodrębnić główne, najważniejsze problemy i skupić w około nich dyskusję. Ponieważ referent tego nie zrobił, dyskusja miała charakter chaotyczny. Lecz pomimo to narada nasza daje pewną syntezę szeregu dyskusji, które odbywały się w ostatnich czasach na tematy ekonomiki kapitalizmu oraz częściowo na temat ekonomii politycznej socjalizmu.

Każdy problem ekonomiki dzisiejszego kapitalizmu traktować powinniśmy z punktu widzenia interesu kraju Radzieckiego, z punktu widzenia interesu walki obozu socjalizmu i demokracji z Z.S.R.R. na czele przeciwko obozowi imperializmu i reakcji, któremu przewodzą U.S.A. Pod tym względem dużego znaczenia nabiera krytyka i demaskowanie burżuazyjnych oraz reformistycznych koncepcji.

Nasza krytyka burżuazyjnych i reformistycznych teorii ma poważne wady. Krytykę burżuazyjnych ekonomistów sprowadzone u nas do tego, że najpierw wykladało się treść prac Keynesa, Beveridge'a lub innych ekonomistów burżuazyjnych, a następnie przeprowadzano analizę logiczną ich założeń. Tego rodzaju "krytyka" koncepcyjek burżuazyjnych i prawicowych socjalistów nie może nas zaspokoić. Powinniśmy uzbrajać w narzędzia krytyki

marksistowskiej nie tylko nasz aktyw partyjny, nie tylko nasza inteligencję, lecz również naszych zagranicznych przyjaciół i współpracowników. Dziś bardziej niż kiedykolwiek bądź w przeszłości, krytyka ekonomistów burżuazyjnych nabrała nie akademickiego, lecz praktycznego, politycznego znaczenia.

Demaskowaniu "teorii" burżuazyjnych i reformistycznych, krytyce np. koncepcji ekonomicznych socjalistów prawicowych towarzyszyć powinna konfrontacja ich założeń z ich praktyką i z ich polityką. Polityka prawych socjalistów, wyrażająca się w służusostwie wobec imperializmu zrodziła szereg fantazji "teoretycznych", którymi usiłują oni zamaskować apologetykę nie tylko swego narodowego, ale i amerykańskiego imperializmu. Mam tu na myśli m.in. przybieranie przez "socjalistów" postaci t.zw. "trzeciej siły": W tym celu wyciąga się na światło dzienne starą, burżuazyjną teorię "technokracji", która powstała jeszcze po pierwszej wojnie światowej. Rolę kapitalistów przy tym świadomie się zniekształca, sprowadzając ją tylko do obcinania kuponów.

Po utracie wszelkich wpływów wśród klasy robotniczej, po utraceniu wpływu na miliony robotników we Francji, we Włoszech i innych krajach Europy Zachodniej, prawi socjaliści szukają dla siebie nowej bazy społecznej w środowisku dobrze opłacanych wyższych urzędników oraz drobnych i średnich kapitalistów. Tendencje do rozszerzania tej nowej bazy społecznej drogą ogarnięcia inteligencji burżuazyjnej oraz średniej i drobnej burżuazji, wyrażają właśnie pravicowi socjaliści w swych enuncjacjach o powstaniu rzekomo nowej klasy, która jest, według twierdzenia prawych socjalistów pewną samodzielną siłą, mieszącą się pomiędzy proletariatem a wielkim kapitałem, w przekroju zaś międzynarodowym - pomiędzy Związkiem Radzieckim i U.S.A. Cała ta propaganda trzeciej siły przez przez prawych socjalistów jest w rzeczywistości maskowaniem służby "swemu" kapitałowi finansowemu i imperializmowi U.S.A.

Następnie proklamuje się intensywnie "teorie" o rzekomym stopniowym zanikaniu kapitalizmu w krajach zachodnio-europejskich i o zastępowaniu jego przez t.zw. "socjalizm demokratyczny". Proklamuje się, że kapitalizm wrósł w socjalizm do połowy czy do trzech czwartych. Te próby przedstawienia kapitalizmu, jako pewnego "socjalizmu demokratycznego", mają na celu usprawiedliwie-

nie zdrady interesu klasy robotniczej przez francuskich i austriackich prawych socjalistów, przez włoskich saragatowców, angielskich labourzystów itp. Proklamując, że kapitał przerodził się w "socjalizm demokratyczny", czyli poprostu znikł, pewni ideolodzy prawych socjalistów twierdzą, że znikł również i imperializm.

Prawicowo-socjalistyczni fagasi imperializmu twierdzą, że po drugiej wojnie światowej imperializm rzekomo starty jest w proch. Według ich wypowiedzi państwami imperialistycznymi były tylko państwa faszystowskie - Niemcy, Japonia i Włochy. Te państwa zostały ostatecznie rozgromione. Jeżeli zaś chodzi o Anglię, Francję i U.S.A. to te państwa nie są rzekomo państwami imperialistycznymi. To głoszenie rzekomego "zniknięcia" imperializmu ma na celu w szczególności uprawiedliwienie grabieżczego "planu Marshalla". Skoro U.S.A. są krajem "nieimperialistycznym", więc i plan Marshalla nie ma rzekomo na celu ujarzmienia Europy, ~~1948~~ podyktowany jest przez cele bezinteresowne. Twierdzenie o "zniknięciu" imperializmu wskutek drugiej wojny światowej ma na celu osłonę i usprawiedliwienie dążeń amerykańskiego imperializmu do zapanowania nad światem, a także polityki imperialistycznej angielskich labourzystów i prawych socjalistów francuskich.

Są również i tacy prawicowo-socjalistyczni "teoretycy", którzy twierdzą, że odbyło się i odbywa się w dalszym ciągu wyrównanie się warunków bytu klasy robotniczej w koloniach i metropoliach. Obok tej fałszywej propagandy wysuwa się twierdzenie, że wśród klasy robotniczej krajów europejskich odbywa się proces ostrego różniczkowania się wewnętrznego. Jeśli pierwsza z tych koncepcyjek służy do usprawiedliwienia panowania kolonialnego imperialistów i ma na celu osłabienie narodowo-wyzwoleńczej walki narodów kolonialnych, to celem drugiej z tych koncepcyjek jest usprawiedliwienie polityki rozbijania klasy robotniczej. Prawi socjaliści cświadczejają, że pomiędzy różnice warunków pracy i warunków społecznych, co tworzy "hierarchię zawodów i specjalności". A jeśli tak jest, - mówią prawi socjaliści - to zjednoczenie klasy robotniczej nie jest konieczne. Zdradziecka treść tej "teorii" hierarchii zawodów" szczególnie jaskrawo występuje w warunkach powojennego wzrostu pauperyzacji prole-

tariatu w krajach kapitalistycznych oraz rosnącej niwelizacji stopy życiowej poszczególnych warstw tego proletariatu.

Takie i podobne konpepcje burżuazyjne musimy głęboko demaskować, posługując się przy tym materiałen konkretnym i nie poprzestając na samej specyfikacji tych twierdzeń. Nasza krytyka "teorii" burżuazyjnych i reformistycznych musi być ostra, partyjna, musi odpowiadać zadaniom politycznym, które stoją przed naszym krajem.

Towarzysz Warga w dzisiejszym swym przemówieniu dał ze swej strony syntezę dyskusji na temat zagadnień kapitalizmu współczesnego; dyskusji, która odbywała się na posiedzeniach i na łamach prasy, a która się rozpoczęła w związku z pracą tow. Wargi "Zmiany w ekonomice kapitalizmu w wyniku drugiej wojny światowej". Więcej nawet, tow. Warga w przemówieniu swym dał dowód niezrozumienia istoty całej tej dyskusji, niezrozumienia ani politycznej, ani teoretycznej istoty krytyki jego własnych prac, i prac poprzedniego Instytutu Światowej gospodarki i polityki światowej. A jednak zrozumienie tego było dla tow. Wargi niezbędne nie tylko do uznania swych błędów, lecz i do dalszej jego pracy teoretycznej.

W przemówieniu swym tow. Warga narzekał, że mu się rzekomo z góry zapowiada zamiar krytykowania jego przyszłej książki. Po dzisiejszym wystąpieniu trzeba obawy te uznać za uzasadnione. Bo rzeczywiście tematem nowej pracy tow. Wargi mają być "zmiany polityczne w świecie kapitalistycznym po drugiej wojnie światowej". Naturalne jest, że budzi to pytanie: dlaczego tow. Warga ma zamiar analizować obecnie tylko polityczne zmiany, które nastąpiły w sferze kapitalizmu wskutek wojny? Wszakże nieraz mu się mówiło, że wychodząc z założeń marskizmu-leninizmu nie można odrywać zmian politycznych od ekonomicznych. A tow. Warga ma zamiar dać teraz pracę, która ogranicza się tylko do zmian politycznych we współczesnym kapitalizmie, tj. iść w dalszym ciągu po błędnej linii swej pierwszej pracy. Nie będzie w tym sensu. Oczywiście, jeżeli nowa praca tow. Wargi ma być tak nastawiona, to spotka ją słusznie odpowiednia krytyka.

Tow. Warga może dobrze napisać nową pracę w tym jedynie wypadku, gdy zrozumie całą błędność swych poprzednich założeń,

gdy uczeni, po partyjnymu błędy swe uzna. Bez zrozumienia swych błędów tow. Wurga nie będzie mógł iść dalej. Dotychczas tow. Wurga gołosłownie zaprzecza krytyce jego robót poprzednich. Całe przemówienie dzisiejsze tow. Wurgi sprowadzało się do gołosłownej obrony wszystkich swych błędów poprzednich. A przy tym popełnił on i nowe błędy.

Tow. Wurga wspomniał w swym przemówieniu o komunikacie departamentu stanu USA, który twierdził, że Wurga jest zwolennikiem planu Marshalla i że wśród ekonomistów radzieckich toczy się spór na temat zagadnień ekonomiki powojennego kapitalizmu. Sens tej uwagi tow. Wurgi polegał na tym, że oto niedobrze jest, że my się spieramy, bo spory te obserwują nasi przeciwnicy. Czyż mamy zrezygnować z naszej krytyki z powodu jakiegoś komunikatu departamentu stanu?

Gdy tow. Wurga ponownie dziś mówił o zjednoczeniu krajów zachodnio-europejskich w ogóle, odrywając się od klasowej analizy tego zagadnienia, to stało się szczególnie jasne, że argumenty tow. Wurgi są wodą na młyn "planu Marshalla". Argumentacja apologetów "planu Marshalla" sprowadza się do tego, że kraje Europy zachodniej zbiedniały i nie mają innego wyjścia, niż zgodę na lichwiarskie warunki Wall-Street'u i zrzeczenie się swej suwerenności narodowej. Tak m. i. twierdzą przywódcy labourzystów. Tow. Wurga nie rysuje żadnych perspektyw dla narodów zachodnio-europejskich poza niewolą u amerykańców. Jednakże to samo właśnie mówią reformiści. My nie możemy zaakceptować tych wniosków politycznych, które wynikają z twierdzeń tow. Wurgi. To są argumenty nie nasze, ale labourzystów.

Charakteryzując radykalne przekształcenia, które nastąpiły w krajach demokracji ludowej, tow. Wurga popełnił w swym przemówieniu nowe błędy. Powiedział on: tak, myliłem się twierdząc, że w krajach demokracji ludowej jest kapitalizm państwowy. Lecz twierdzenie o państwowo-kapitalistycznym charakterze przemysłu w krajach demokracji ludowej było słuszne dla pierwszego roku ich istnienia. Po roku kapitalizm państwowy tam zniknął, - twierdził tow. Wurga. Zmieniał on nieraz stanowisko w sprawie kapitalizmu państwowego w krajach demokracji ludowej. Lecz dzisiejsze postawienie przez niego zagadnienia jest nie mniej błędne i szkodliwe, niż poprzednie. W krajach demokracji ludowej powstał nowy typ władzy państwowej; obok reformy rolnej

przeprowadzono tam nacjonalizację przemysłu. Jeżeli, jak mówi tow. Wargę, przeważał tam w pierwszym roku kapitalizm państwowy, a następnie zniknął, przemysł zaś zdobył nowy charakter społeczny, to znaczy, że w tych krajach dokonał się jakiś przewrót rewolucyjny. Twierdzenie tow. Wargę, że w krajach demokracji ludowej istniał w pierwszym roku kapitalizm państwowy, jest zasadniczo błędne.

W książce swej tow. Wargę twierdził, że wskutek drugiej wojny światowej zmieniły się stosunki pomiędzy Anglią a krajami kolonialnymi, że Anglia znalazła się obecnie w sytuacji dłużniczej zależności finansowej od własnych kolonii. Dziś tow. Wargę ponownie twierdzi, że miał słusność i że żadnego błędu w tej sprawie nie popełnił. Przytoczył on przy tym pewne fakty, które w jego rozumieniu potwierdzały słusność jego stanowiska. Tow. Wargę jest zwolennikiem starej koncepcji, która - błędnie ujmując stosunki Anglii z jej koloniami w warunkach dzisiejszych - jest wariantem teorii dekolonizacji. Przytoczone przez tow. Wargę fakty nie tylko nie potwierdzają jego stanowiska, ale odwrotnie, są z nim sprzeczne. Anglia zawarła pewien układ finansowy z Indiami i Pakistanem w sprawie swych długów. Układ ten oznacza, że Anglia będzie zbywała pewną ilość swych towarów na rynkach Indii i Pakistanu. Amerykanie zmusili Angię do wypłacenia Indiom i Pakistanowi pewnej ilości dolarów w tym celu, by kraje te mogły kupować towary amerykańskie. Ale fakt ten mówi o zależności Anglii nie od swych kolonii, lecz od Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Tow. Wargę mówił, że nadanie przez Angię praw dominium Indiom i Pakistanowi jest zasadniczym punktem zwrotnym w historii współczesnej. Twierdzenie to jest niesłuszne. Zmieniła się tylko forma uciemiężenia Indii i Pakistanu przez imperializm angielski, lecz istota tego kolonialnego ucisku pozostała bez zmiany. Wystarczy spojrzeć na mapę Indii i Pakistanu, aby zrozumieć, jakie machinacje wyczynił imperializm angielski przy podziale Indii. Wszystko to zrobione było w tym celu, by utrzymać w nowej postaci panowanie kolonialne Anglii w Indiach i w Pakistanie. Anglia panuje w Indiach dlatego, że skupia w swych rękach wszystkie dźwignie ekonomiczne tego



kraju -banki, część przemysłu itd.; Anglia pamięta dlatego, że posiada w Indiach swój aparat, swych doradców, a w armii indyjskiej - swych generałów i instruktorów. Stanowisko tow. Wargi jest niesłuszne nie tylko pod względem teoretycznym; jest ono niesłuszne i szkodliwe również pod względem politycznym, ponieważ ludom, prowadzącym obecnie decydującą walkę przeciw uciskowi kolonialnemu, koncepcja Wargi sugeruje myśl, że można zasadniczo zmienić swą sytuację, że można zdobyć wolność i niezależność bez rewolucji, bez wojny wyzwolenczej.

Pragnąc obronić swe błędne stanowisko w sprawie roli państwa burżuazyjnego w czasie wojny, tow. Warga usiłował powołać się na tezę marksizmu o funkcji obrony, właściwej państwu. Bronił on przy tym powtórnie błędnego swego twierdzenia, że w czasie wojny państwo burżuazyjne rzekomo planuje produkcję.

Tow. Warga zapytuje: czy państwo burżuazyjne może w czasie wojny działać przeciwko interesowi poszczególnych monopolii, jeżeli interes ten naraża na szwank interes obrony państwa? Nie wolno tu ignorować politycznego sensu takich oświadczeń. Obowiązkiem ekonomisty - bolszewika jest wykazanie rzeczywistego charakteru kapitalizmu państwowego i tendencji państwowo-kapitalistycznych. Naszym obowiązkiem jest wykrywanie sprzeczności kapitalizmu. Stąd wynika konieczność wykazania, że planowanie jest w ustroju kapitalistycznym w ogóle niemożliwe. Niemożliwe jest ono i w czasie wojny, ponieważ sama natura kapitalizmu sprzeczna jest z jakąkolwiek możliwością planowania. Oświadczenie tow. Wargi o możliwości planowania w krajach kapitalistycznych jest reformistycznym głoszeniem tezy "zorganizowanego kapitalizmu" w czasach wojny, a zresztą i w warunkach pokojowych (jak to oświadczał tow. Warga w zastosowaniu do Anglii). Sens polityczny <sup>tych</sup> oświadczeń polega dalej na tym, że tow. Warga po dawnemu zacierza fakt, iż państwo burżuazyjne służy monopolom kapitalistycznym.

Tak więc tow. Warga nie uznał żadnego ze swych błędów i obstaje przy nich w dalszym ciągu. Wystąpienie jego było niesłuszne i szkodliwe politycznie.

I.M. FAINGAR. (Moskiewski Instytut Inżynieryjno-Ekonomiczny).

Tow. Ostrowitianow dał w swym referacie niemal wyczerpująca charakterystykę sytuacji na wszystkich odcinkach naszego frontu ekonomicznego. Jednakże nie było w tym referacie, jeśli chodzi o jego meritum, konkretnych wniosków co do dalszej pracy na poszczególnych ważnych odcinkach radzieckiej nauki ekonomicznej. To znaczy, że obecna narada jest tylko pierwszą próbą wywiadu co do sytuacji na froncie ekonomicznym. Prawdziwa praca nad uzdrowieniem poszczególnych odcinków tego frontu rozpocząć się winna po tej naradzie.

Zarówno w dziedzinie politycznej ekonomii socjalizmu, jak i w dziedzinie ekonomik konkretnych (ekonomika przemysłu, rolnictwa, transportu oraz zróżniczkowane odgałęzienia tych ekonomik) dotąd jeszcze nie mamy zaaprobowanych podręczników. Uczelnie wyższe pracują bez pomocy naukowych. Sytuacja pod tym względem jest ponura. .

Na nas, ekonomistach-marksistach, ciąży wina, polegająca na tym, że po rozgromieniu wrogich ideologii nie stworzyliśmy w dziedzinie ekonomiki przemysłu poważnych prac-monografii, czy podręczników, któreby zaspakajały w jakimś stopniu ogromne i wciąż rosnące zapotrzebowanie. Przed wojną w dziedzinie ekonomiki przemysłu wydano podręcznik Granowskiego i Markusa. W swoim czasie odegrał on rolę dodatnią, chociaż zawierał szereg błędnych twierdzeń, które spotkały się z krytyką. Lecz podręcznik ten jest przestarzały i powstaje zadanie stworzenia nowych podręczników ekonomiki przemysłu.

Poza tym-jeżeli rozgromiliśmy burżuazyjnych zwolenników przywrócenia przeszłości, jeżeli oczyściliśmy z błędów programy prac w dziedzinie konkretnych ekonomik-nie znaczy to bynajmniej, że zanikły zupełnie wrogie nam co do swojej ideologii prace antymarksistowskie. Tak n.p. zupełnie niedawno słożona została do obrony pewna rozprawa doktorska, która jest oburzającym oszczerstwem, rzuconym na historię rozwoju naszego przemysłu i naszych osiągnięć w dziedzinie techniki. M.i. w pracy tej przemycano maltuzjańską koncepcyjke, że produkcja środków żywności wypiera produkcję paszy dla inwentarza żywego; że wzrost ludności powoduje wymieranie tego inwentarza.

Przedstawiając w świetle nieprzychylnym radziecki przemysł skórzano-obuwniczy i rzucając oszczerstwa na radziecki przemysł budowy maszyn do wyrobu obuwia, autor doszedł do tego, że zaleca nam iść na naukę do cudzoziemców. Następnie pismo "Kultura i Życie" poddało ostrej krytyce wystąpienie docenta Szteina (Instytut Włókienniczy), który wychwalał taylorizm.

Niezależnie od tych zniekształceń rzeczywistości, można by przytoczyć również mnóstwo przykładów teoretycznej bezradności i zamętu w wykładach organizacji produkcji i ekonomik branżowych. Przyczyną tego jest słabe przygotowanie kadr naukowych w dziedzinie marksizmu-leninizmu i marne ich uzbrojenie metodologiczne. Tak n.p. bardzo niedawno pewien pilny, lecz słaby w marksizmie wykładowca w jednej z wyższych uczelni moskiewskich bronił koncepcji, że ekonomika przemysłu socjalistycznego jest nauką o wartościach użytkowych. W ten sposób sprowadził on ekonomikę pragnąc do towaroznawstwa. W wykładach pewnych ekonomik branżowych spotykamy silne odchylenie w kierunku technicznym. Niektórzy wykładowcy ekonomik branżowych traktują swój kurs, jako kurs w znacznym stopniu techniczny i przepajają go techniką. Szczególnie cierpi na tym taka dziedzina wiedzy ekonomicznej, jak organizacja produkcji. Wciąż jeszcze trwa spór o to, czy organizacja produkcji jest nauką ekonomiczną, czy techniczną; niektórzy towarzysze z namietnością, godną lepszej sprawy, dowodzą, że jest to nauka nie ekonomiczna, lecz techniczna. Tow. N. A. Wozniesiński w swej pracy "Wojenna ekonomika ZSRR w okresie Wojny Narodowej" dał zupełnie jasną definicję, że polityczna ekonomia socjalizmu jest nauką, która bada ekonomiczne prawa planowania i organizacji produkcji. A my ciągle jeszcze się spieramy, czy organizacja pracy jest nauką ekonomiczną. Wykładany w wyższych uczelniach kurs organizacji produkcji zawiera jeszcze, niestety, elementy burżuazyjnej "nauki o przedsiębiorstwie".

Jako część składowa marksistowsko-leninowskiej nauki ekonomicznej, ekonomika przemysłu powinna być polityczna dyscyplina partyjna; powinna ona badać i wykrywać wyższość systemu socjalistycznego w rozwoju przemysłu; powinna demaskować i krytykować współczesne "teorie" burżuazyjne w przemyśle; po-

winna uzbrajać inżyniera-ekonomistę w metody analizy marksistowsko-leninowskiej.

Nauka ekonomiki przemysłu wciąż jeszcze jednak opóźnia się w porównaniu do wymagań praktyki. Dotychczas jeszcze nie mamy monografii naukowych i podręczników ekonomiki przemysłu dla inżynierów ekonomistów. W Leningradzkim instytucie inżynieryjno-ekonomicznym w ogóle nie wykłada się ogólnego kursu ekonomiki przemysłu. W Moskiewskim i Charkowskim instytucie inżynieryjno-ekonomicznym przeznaczają się na wykłady ekonomiki przemysłu tylko 50 godzin.

Bardzo mało mamy przygotowanych pod względem teoretycznym wykładowców ekonomiki przemysłu, szczególnie w dziedzinie specjalności inżynierów-ekonomistów. Przygotowanie aspirantów w tym zakresie zorganizowane jest niezadawalająco.

Zaniechanie tak poważnego odcinka ekonomiki, jak cała ekonomika przemysłu, tłumaczy się przede wszystkim brakiem jasności teoretycznej i metodologicznej w tych dyscyplinach, a następnie - stanem kadr. Jeżeli chodzi o tę pierwszą przyczynę, to wszystko się tu rozбивa o brak systematycznego podręcznika ekonomiki politycznej socjalizmu. Gdybyśmy podręcznik taki stworzyli, wybawilibyśmy ekonomiki branżowe od wielu grubych błędów i zniekształceń. Dlatego najważniejszym zadaniem Instytutu Ekonomiki jest stworzenie takiego podręcznika. Następnie właściwe zastosowanie metody marksistowsko-leninowskiej w wykładaniu ekonomiki branżowych i organizacji produkcji utrudnione jest wskutek tego, że główne kadry wykładowców, a szczególnie wykładowców organizacji produkcji, są to inżynierowie o słabym, a często o żadnym przygotowaniu ekonomicznym.

Ekonomika przemysłu tym się różni od ekonomiki politycznej socjalizmu, że bada ona konkretne przejawy ogólnych praw rozwoju społeczeństwa socjalistycznego w zastosowaniu do pewnej, czołowej dziedziny gospodarki narodowej ZSRR, mianowicie w zastosowaniu do przemysłu. Ekonomika przemysłu bada specyficzne cechy ogólnych praw rozwoju, wyrażające się w przemyśle, jako w systemie planowo związanych ze sobą dziedzin gospodarki.

Najważniejszym zadaniem ekonomiki przemysłu jest badanie konkretnych dróg świadomego zastosowania i realizacji wykrytych

przez ekonomię polityczną, praw rozwoju przemysłu oraz metod ich realizacji.

Ekonomika przemysłu bada również warunki i czynniki, zapewniające normalne funkcjonowanie produkcji socjalistycznej oraz planowy rozwój przemysłu.

Szczególne miejsce w ekonomice przemysłu zajmuje badanie funkcji gospodarczo-organizacyjnych państwa Radzieckiego i jego roli w administrowaniu przedsiębiorstw przemysłowych.

Ekonomika przemysłu studiuje więc przemysłową politykę ekonomiczną partii i rządu oraz prawa, warunki i konkretne drogi rozwoju całości przemysłu, jako materialnej podstawy ekonomiki socjalistycznej.

Badania specyficznych właściwości, jakie przybierają ogólne prawa rozwojowe w zastosowaniu do przemysłu, wypełniają kurs ekonomiki przemysłu konkretną treścią. Syntetyzując olbrzymi materiał praktyczny, nauka ta analizuje wyniki działania ogólnych praw rozwojowych przemysłu socjalistycznego oraz bada perspektywy dalszego jego rozwoju.

W szczególności, badając proces rozszerzonej socjalistycznej reprodukcji w przemyśle oraz warunki, gwarantujące właściwy przebieg tego procesu, ekonomika przemysłu wykrywa źródła i formy akumulacji w przemyśle, tempo wzrostu produkcji, wolumen i strukturę inwestycji itd.

Wychodząc z założenia ekonomii politycznej socjalizmu, że plan państwowy jest prawem rozwoju gospodarki socjalistycznej, ekonomika przemysłu socjalistycznego studiuje planowanie we wszystkich jego stadiach, a więc w stadiach opracowania planu, jego realizowania i kontroli jego wykonania. Przez to samo ekonomika przemysłu jest nauką o planowaniu przemysłu socjalistycznego. Ekonomika i planowanie łączą się organicznie w jednym kursie "Ekonomika i planowanie przemysłu socjalistycznego". Jednocześnie plan przemysłowy, ogarniający całą działalność przemysłu, jest wyrazem dyrektyw partii i rządu radzieckiego, które to organy przy pomocy planu świadomie posługują się ekonomicznymi prawami rozwoju społeczeństwa socjalistycznego i kierują ich działaniem. Dlatego ekonomika przemysłu jest również

Ekonomika i planowanie przemysłu bada metodologię i metody opracowania planu techniczno-przemysłowo-finansowego (techpromfinplan) we wszystkich etapach, bada wskaźniki i metody wykonania tego planu, analizuje przebieg wykonania planu przemysłowego we wszystkich ogniwach systemu przemysłowego. Ekonomika i planowanie przemysłu bada drogi realizacji w tej dziedzinie zasadniczych zadań planu narodowo-gospodarczego i przemysłowego, które to zadania są następujące :

Ekonomika i planowanie przemysłu bada metodologię i metody opracowania planu techniczno-przemysłowo-finansowego (techpromfinplan) we wszystkich etapach, bada wskaźniki i metody wykonania tego planu, analizuje przebieg wykonania planu przemysłowego we wszystkich ogniwach systemu przemysłowego. Ekonomika i planowanie przemysłu bada drogi realizacji w tej dziedzinie zasadniczych zadań planu narodowo-gospodarczego i przemysłowego, które to zadania są następujące :

- 1). Utrwalenie samodzielności gospodarki socjalistycznej i niezależności jej od krajów imperialistycznych, wzmocnienie zdolności obronnej ZSRR, wzrost materialnej i kulturalnej stopy życia pracowników.
- 2). Niedopuszczenie do dysproporcji w rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarki i przemysłu; planowanie rezerw w funduszach zakładowych i w funduszu siły roboczej.

Prawo wartości, przekształcone i świadomie wykorzystywane w ekonomice ZSRR, jest w socjalistycznym przemyśle elementarnym prawem kosztów produkcji i realizacji produktu. Wykorzystanie prawa wartości wyraża się w koszcie własnym produkcji przemysłowej, we wzroście akumulacji w przemyśle, we wzroście zysku przedsiębiorstwa, zwiększeniu jego rentowności, w odpisach amortyzacyjnych, w ustalaniu cen towarów przemysłowych itp.

Koszt własny jest syntetycznym, jakościowym wskaźnikiem pracy przemysłu. Systematyczne obniżanie kosztu własnego jest prawem rozwoju gospodarki socjalistycznej.

Ekonomika i planowanie przemysłu bada źródła i warunki, zapewniające wykonanie planu obniżenia kosztu własnego produkcji przemysłowej; w szczególności zaś ekonomika i planowanie przemysłu bada realizację zasady gospodarności i autonomii rozrachunkowej, jako zasadniczej metody pracy przemysłu socjalistycznego, która to metoda przyśpiesza tempo i wysokość akumulacji wewnętrznej przemysłu i jest metodą "kontroli za pośrednictwem rubla".

Ekonomika i planowanie przemysłu bada warunki i przesłanki wzrostu wydajności pracy, podniesienia jakości produkcji

przemysłowej oraz stworzenia kadr wszechstronnie przygotowanych pracowników; wszystko to stanowi konkretne formy działania ogólnych prawidłowości rozwoju socjalistycznej ekonomiki i przemysłu.

Ekonomika przemysłu bada również czynniki i warunki planowego rozwoju przemysłu, jako naczelnej dziedziny gospodarki socjalistycznej. Badanie tych warunków i czynników oraz świadome, planowe ich wykorzystanie jest specyficzną treścią kursu ekonomiki i planowania przemysłu, jako odrębnej nauki.

Ekonomika przemysłu, na podstawie ogólnych praw rozwoju społeczeństwa socjalistycznego oraz syntetyzowania materiału konkretnego, bada zagadnienia następujące.

- 1) Proporcjonalność i planowe, uzasadnione naukowo, oddziaływanie wzajemne wszystkich elementów produkcji, - mianowicie środków pracy, przedmiotów pracy i siły roboczej, a to zarówno w skali poszczególnego przedsiębiorstwa, jak w skali danej gałęzi przemysłu lub jego całości;
- 2) najbardziej celowy i najracjonalniejszy dla każdej danej dziedziny przemysłu lub przedsiębiorstwa typ produkcji, wielkość przedsiębiorstwa, struktura techniczno-ekonomiczna funduszy zakładowych itp;
- 3) społeczny podział pracy pomiędzy przemysłem a innymi dziedzinami gospodarki narodowej oraz podział pracy wewnątrz przemysłu, warunki właściwej współpracy przedsiębiorstw, drogi usunięcia dysproporcji w rozwoju poszczególnych dziedzin przemysłu, warunki właściwej specjalizacji przedsiębiorstw i dziedzin produkcji;
- 4) normy progresywne; normy zużywania się przedmiotów, należących do funduszu zakładowego; normy zużycia surowców i paliw, normy produkcji, normy czasu itp.;
- 5) metodologia i metodyka planowania przemysłu (programy produkcji, zdolności wytwórcze itd), metody administrowania oraz kontroli pracy przemysłu i poszczególnych jego ogniw.

Prawa i prawidłowości rozwoju, badane przez ekonomikę przemysłu, stanowią -obok ekonomii politycznej socjalizmu- podstawę teoretyczną do opracowania podręcznika ekonomiki oraz planowania poszczególnych dziedzin przemysłu np. przemysłu budowy maszyn, hutniczego, włókienniczego itp; prawa te i prawidłowości są również podstawą dla podręcznika

"Organizacji produkcji", którego przedmiotem jest badanie działalności poszczególnego przedsiębiorstwa przemysłowego.

Różnice pomiędzy ekonomiką przemysłu ZSRR, ekonomiką poszczególnych jego gałęzi oraz organizacją produkcji przemysłowej określa przede wszystkim sam przedmiot badania: całość przemysłu ZSRR jest przedmiotem badania dla ekonomiki przemysłu; poszczególna gałąź przemysłu stanowi przedmiot badania dla odpowiedniej ekonomiki branżowej, wreszcie przemysłowe przedsiębiorstwo socjalistyczne jest przedmiotem nauki o ekonomice, planowaniu i organizacji produkcji. To znaczy, że jeśli ekonomika przemysłu i ekonomika branżowa bada przedsiębiorstwo, jako najważniejsze ogniwo w systemie gospodarki narodowej i przemysłu, to nauka o ekonomice, planowaniu i organizacji produkcji bada działalność przedsiębiorstwa przemysłowego w całej mnogości jej przejawów.

Ekonomika przemysłu operuje konkretnym materiałem w skali całego przemysłu; wykrywa ona ogólne momenty jego rozwoju, wykazuje stosunek wzajemny poszczególnych jego dziedzin oraz ich łączność; daje ogólną charakterystykę ekonomiczną rozwoju naczelných dziedzin produkcji dóbr inwestycyjnych i konsumcyjnych itd.

Ekonomika poszczególnych gałęzi przemysłu - w oparciu o wykryte przez ekonomikę przemysłu specyficzne formy przejawiania się ogólnych prawidłowości rozwoju przemysłu, jako systemu planowo związanych ze sobą branż - bada specyficzne warunki i szczególne cechy rozwoju danej branży, uwzględniając wszelkie jej powiązania wzajemne.

Ekonomika poszczególnych branż nie kopiuje poprostu kręgu zagadnień, należących do ekonomiki przemysłu, jako całości; zakres ekonomiki branżowej jest specyficzny i dla



każdej branży odmienny. Przemysł hutniczy i przemysł budowy maszyn nie mogą mieć np. wspólnej problematyki. Ekonomia i organizacja kopalni, elektrowni, huty żelaznej ma w każdym wypadku swoje specyficzne cechy. Ekonomia branżowa jest dyscypliną konkretnie teoretyczną, a nie stosowaną.

Znaczenie przedsiębiorstwa przemysłowego w systemie przemysłu socjalistycznego i socjalistycznej gospodarki narodowej jest zasadniczo inne, niż w systemie kapitalistycznym; jasne więc jest, że ekonomika socjalistycznego przedsiębiorstwa przemysłowego nie może mieć nic wspólnego z burżuazyjną "nauką o przedsiębiorstwie". XVIII konferencja partyjna podkreśliła znaczenie przedsiębiorstwa przemysłowego w systemie gospodarki narodowej ZSRR. Wykonanie planu państwowego przez każde przedsiębiorstwo, a wewnątrz niego - przez każdy jego oddział, przez każdą zmianę itd; wykonanie równomierne, według rozkładu, - wszystko to świadczy o znaczeniu właściwej organizacji i planowania całej pracy przedsiębiorstwa, a w szczególności - wykonania planu techniczno-przemysłowo-finansowego w zakresie najważniejszych jego wskaźników, którymi są: wzrost wydajności pracy, obniżenie kosztu własnego i wzrost akumulacji. Obszerny kurs, wykładany w wyższych zakładach inżynieryjno-ekonomicznych na temat "Organizacja i planowanie produkcji" (budowy maszyn i in.), obejmuje następujące zasadnicze działy: 1). organizacja produkcji, b) planowanie wewnętrzne w zakładzie przemysłowym, 3) normy techniczne, 4) zaopatrzenie i gospodarka składowa itd. W poszczególnych instytutach inżynieryjno-ekonomicznych każdy z tych działów stanowi samodzielny cykl wykładów.

W programie Moskiewskiego Instytutu Inżynieryjno-Ekonomicznego wszystkie te działy połączone są w jednym cyklu wykładów. Cykl taki w niektórych wyższych uczelniach nie obejmuje szeregu problemów ekonomicznych przedsiębiorstwa. Niezbędne więc jest, by wszędzie cykle wykładów o organizacji produkcji stały się dyscypliną, badającą ekonomikę, organizację i planowanie przedsiębiorstwa przemysłowego. Kurs organizacji produkcji - odmiennie niż to jest dzisiaj - powinien położyć nacisk na studiowanie następujących zagadnień:

1) efektywność ekonomiczna procesów produkcji, 2) opracowanie ekonomicznych i technicznych normatywów, 3) racjonalna pod względem ekonomicznym forma specjalizacji wewnętrznej zakładu przemysłowego oraz współpracy poszczególnych zakładów; 4) organizacja kalkulacji gospodarczej i problem rentowności produkcji, 5) analiza techniczno-ekonomiczna bilansu przedsiębiorstw przemysłowych itp.

Syntetyzując to wszystko można wyciągnąć stąd następujące wnioski:

- 1). Ekonomika branżowa i ekonomika organizacji i planowania przedsiębiorstwa przemysłowego są pochodnymi ogólnej ekonomiki przemysłu, z której się one wyodrębniły. Ekonomia przemysłu jest to jednolita całość nauki o prawach ekonomicznych rozwoju przemysłu socjalistycznego, którego studiowanie zróżniczkowane jest według obiektów, mianowicie: a) całość przemysłu, b) branża, c) przedsiębiorstwo. Ekonomia przemysłu opracowuje teorię, ekonomikę i metodologię planowania przedsiębiorstwa przemysłowego, branży przemysłu i przemysłu jako całości.
- 2). Ekonomia przemysłu, jako jednolita, teoretycznie konkretna nauka, opiera się w swych punktach wyjściowych na ekonomii politycznej socjalizmu.

Kurs ekonomiki i planowania przemysłu, wykładany w wyższych uczelniach inżynieryjno-ekonomicznych oraz na wydziałach ekonomicznych wyższych technicznych uczelni, powinien się różnić od analogicznych kursów w wyższych zakładach ekonomicznych nie tylko skróconą swą objętością (110 godzin zamiast 240), lecz przede wszystkim swym kierunkiem. Wyraża się to przede wszystkim w położeniu głównego nacisku na zagadnieniach porównawczej techniczno-ekonomicznej analizy pracy przemysłu, jego gałęzi lub przedsiębiorstwa z odpowiednim uwzględnieniem wyliczeń techniczno-ekonomicznych. Po drugie, program wykładów w instytutach inżynieryjno-ekonomicznych wyspecjalizowany jest głównie w kierunku badania poszczególnych gałęzi przemysłu ciężkiego. Po trzecie, kurs ogólnej ekonomiki przemysłu, wykładany w instytutach inżynieryjno-ekonomicz-

nych, wiąże się z ekonomikami branżowymi w dziale organizacji i planowania produkcji, w którym to dziale zagadnienia ogólnej ekonomiki przemysłu powinno się pogłębiać i konkretyzować w zastosowaniu do poszczególnych branż (budowa maszyn, hutnictwo, budownictwo itp.) Po czwarte, kurs ekonomiki przemysłu, wykładany w instytutach inżynieryjno-ekonomicznych, traktuje szerzej i bardziej specjalnie zagadnienia technicznych podstaw przemysłu, historii jego rozwoju, poziomu współczesnego, planowania i perspektyw jego rozwoju.

Wobec istnienia obszernego kursu ekonomiki i planowania przemysłu w instytutach inżynieryjno-ekonomicznych, należy zlikwidować dublowanie wykładów i przeprowadzić racjonalne rozgraniczenie pomiędzy ekonomiką przemysłu a innymi dyscyplinami ekonomicznymi (ekonomia polityczna socjalizmu, statystyka przemysłowa, sprawozdawczość i analiza działalności gospodarczej, ekonomogeografia itd.)

Celem ulepszenia wykładu ekonomiki przemysłu i organizacji produkcji należy prosić Główny Zarząd Wyższych Uczelni ekonomicznych Ministerstwa Wyższego Wykształcenia o przeprowadzenie następujących zarządzeń.

- 1) Wprowadzić we wszystkich uczelniach inżynieryjno-ekonomicznych samodzielny kurs ogólnej ekonomiki przemysłu. Zwiększyć udział wykładów ekonomiki przemysłu w planach nauczania w instytutach inżynieryjno-ekonomicznych oraz zwiększyć liczbę godzin ekonomiki z 56 do 110-120.
- 2) Zapewnić wszystkie warunki (urlopy do celów naukowych, przedrukowywanie materiałów, ośrodki wydawnicze itd), niezbędne do opracowania w latach 1949 i 1950 podręczników i pomocy naukowych w dziedzinie ekonomiki ogólnej i ekonomik branżowych oraz organizacji i planowania przedsiębiorstwa przemysłowego.
- 3) W planie prac naukowo-badawczych Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk wzmocnić opracowywanie monografii naukowych w zakresie poszczególnych problemów ekonomiki ogólnej i ekonomik branżowych oraz planowania przedsiębiorstwa przemysłowego.

- 4) Wobec braku usystematyzowanych materiałów naukowo-metodologicznych i konkretnych uogólnionych danych o pracy przemysłu w całości oraz poszczególnych jego gałęzi i przedsiębiorstw, konieczne jest stworzyć w najkrótszym czasie centralny gabinet naukowo-metodologiczny w zakresie wykładów ogólnej i branżowej ekonomiki oraz organizacji i planowania przedsiębiorstwa przemysłowego. Organizację tego gabinetu powierzyć należy Moskiewskiemu Instytutowi Inżynieryjno-Ekonomicznemu imienia G.K. Ordżonikidze. (1)
- 5) Zapewnić, w miarę możliwości, taką sytuację, by wykładowcami konkretnych ekonomik oraz organizacji i planowania przedsiębiorstw byli profesorowie i docenci.
- 6) Zwiększyć kontyngent aspirantów oraz ulepszyć system kształcenia i praktyki aspirantów, specjalizujących się w poszczególnych ekonomikach branżowych.
- 7) Włączyć ekonomikę przemysłu (ogólna i odpowiedniej branży) do liczby przedmiotów, składających się na obowiązujące minimum kandydackie dla wszystkich osób, ubiegających się o stopień kandydata nauk ekonomicznych, w zakresie specjalności instytutów inżynieryjno-ekonomicznych (katedry ekonomiki przemysłu - ogólnej i branżowej oraz organizacji produkcji). Jednocześnie należy uznać ekonomikę przemysłu za przedmiot obowiązujący przy zdawaniu przez studentów egzaminów państwowych.
- 8) Nie rzadziej, niż raz do roku, zwoływać konferencje wykładowców ekonomiki przemysłu oraz organizacji planowania przedsiębiorstwa, w celu wymiany doświadczeń i wysłuchania przygotowanych prac naukowych w tym zakresie.

Przechodzę do planu pracy Instytutu Ekonomiki. Wiadomo, że uznało się za błędne i antymarksistowskie wiele prac byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej, a

---

(1) Wydany przez Ministerstwo Wyższego Wykształcenia w końcu grudnia 1948 r. rozkaz o ulepszeniu wykształcenia ekonomicznego inżynierów przewiduje to zarządzenie.-

wśród nich - przede wszystkim prace o ekonomice wojennej krajów kapitalistycznych. Lecz nie wystarczy oznaczyć te prace za błędne, poddać je gruntownej krytyce, wyciągnąć pewne konsekwencje organizacyjne i na tym poprzestać. Z omawianego dzisiaj planu Instytutu Ekonomiki nie widać, by planował on stworzenie nowych, marksistowskich prac o ekonomice wojennej krajów kapitalistycznych. A prace takie są bezwzględnie konieczne. Żyjemy w warunkach, gdy imperialiści przygotowują przeciwko naszemu krajowi nową wojnę i nie powinniśmy powtarzać smutnego doświadczenia dawnego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej, który zaczął studiować Niemcy dopiero w czasie wojny i wydał szkodliwe prace tow. Wargi i innych współpracowników byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej, którzy pisali o "wyczerpaniu Niemiec hitlerowskich", o tym, że Niemcy przystąpiły do wojny już z wyczerpaną siłą roboczą i z wyczerpanym kapitałem zakładowym. Są to twierdzenia fałszywe i szkodliwe. Jak stwierdził tow. Stalin, "Niemcy hitlerowskie z ich faszystowska armia okazały się silniejszym, przebieglejszym i doświadczeńszym przeciwnikiem, niż były we wszystkich poprzednich wojnach". Nie można też pomijać faktu, że w wojnie przeciwko ZSRR Niemcy hitlerowskie wykorzystwały siły wytwórcze całej prawie Europy oraz armie swych wasali.

Projekt planu Instytutu nie uwzględnia też innej nauki, którą należałoby wyciągnąć z dyskusji w sprawie prac byłego Instytutu światowej gospodarki i polityki światowej, a szczególnie w sprawie książki tow. Wargi. Kraj nasz odczuwa dużą potrzebę głębokiego dzieła teoretycznego na temat zmian politycznych i ekonomicznych, jakie zaszły w świecie kapitalistycznym w wyniku drugiej wojny światowej. Lecz dzieła takiego nie mamy. Książkę tow. Wargi słusznie skrytykowano i uznano za błędną. Jeżeli więc organy kierownicze Instytutu Ekonomiki słusznie stwierdziły, że tow. Wargi w swej ocenie najważniejszych zmian powojennych w świecie kapitalistycznym zajął stanowisko reformistyczne - to dlaczego nie włączyły do swego planu stworzenia nowej pracy marksistowskiej na ten temat? Słuszniej byłoby, gdyby sam tow. Wargi, uznając

swe błędy, napisał nową, naprawdę marksistowską pracę na ten temat. Jednakże wystąpienie tow. Wargi na obecnym zebraniu przekonywa nas, że tow. Warga zrobić tego nie może i nie chce.

W.I. Lenin nauczał, że każde zjawisko badać trzeba z uwzględnieniem wszystkich jego więzi społecznych i współzależności, że trzeba zawsze widzieć i rozumieć sens polityczny i konsekwencje społeczno-ekonomiczne odbywających się zjawisk. Tow. Warga nie chce tego zrozumieć. Trwa on uporczywie na swym błędnym stanowisku i ciągnie nas wstecz ku nowym dyskusjom na temat zagadnień, które są dla każdego marksisty bezsporne.

Dziś tow. Warga powtórzył swoje reformistyczne założenie, że państwo kapitalistyczne występuje rzekomo jako siła nadklasowa oraz twierdził, że w państwie tym powstają czasem konflikty między -według jego wyrażenia- funkcjami obronnymi(!) państwa a funkcjami państwa, polegającymi na przepompowywaniu wartości dodatkowej do kieszeni monopolistów. Przede wszystkim -kapitalistyczne państwo wypełnia i wojenne i wszelkie inne funkcje w interesie kapitału monopolistycznego.

Dowodząc słuszności swego błędnego twierdzenia o roli państwa, tow. Warga powołuje się na to, że czasem państwo kapitalistyczne przyeiska poszczególnych kapitalistów. Możliwe, że tow. Warga miał na myśli wypadek szczególny -ucieczkę właściciela trustu stalowego, magnata Thiessena z Niemiec hitlerowskich. Lecz Thiessen uciekł z Niemiec, a przedsiębiorstwa jego przekazane zostały koncernowi Goeringa nie tylko wskutek zaostrożenia się stosunków politycznych Thiessena z Hitlerem, lecz głównie dlatego, że wybuchła z nową siłą dawna walka między Thiessenem a potężną grupą monopolistyczną "Deutsche Bank-Koncern" Goeringa, którego powstaniu sprzeciwiał się Thiessen na wszelkie sposoby. Zwyciężył w tej sprawie przeciwnik silniejszy -blok monopoli. Tak więc mamy tu do czynienia z otwartą walką pomiędzy różnymi grupami monopolistycznego kapitału. Państwo hitlerowskie było najpierw po stronie Thiessena, lecz później zaczęło wykonywać wolę grupy potężniejszej -Goering-Deutsche Bank. A więc

nie państwo "jako pewna siła nadklasowa", lecz potężniejsza grupa monopolii przycisnęła Thiessena, który nie doszedł z nią do porozumienia.

Obecnie sytuacja dojrzała już zupełnie do tego, by kontynuować pracę Lenina o imperializmie, jako o wyższym stadium kapitalizmu. Trzeba syntetyzować ogromny nowy materiał, wykazać nowe pod względem jakościowym momenty, charakteryzujące współczesny kapitalizm. Takich nowych momentów jest bardzo dużo: są to specyficzne cechy procesu koncentracji i centralizacji produkcji i kapitału, powstanie superkarteli, zwiększenie roli monopolii patentowych, wzrastające w ogromnej skali i przybierające nowe formy zrastanie się oligarchii finansowej z państwem, wykorzystywanie przez monopole państwa kapitalistycznego i wiele innych faktów, które trzeba prześledzić i zsyntetyzować. Plan Instytutu przewiduje pracę o imperializmie, lecz ma ona mieć charakter podręcznika.

Po klasycznej pracy Lenina "Imperializm, jako wyższe stadium kapitalizmu" nie ma potrzeby wydawania podręcznika na temat imperializmu. Materiał, ilustrujący okres lat piętnastu czy dwudziestu po wyjściu pracy Lenina, skupiony został w specjalnej książce i w pewnym stopniu może również służyć do celów nauczania. Obecnie konieczne jest stworzenie pracy na temat nowych zmian jakościowej natury w imperializmie. Instytut Ekonomiki prowadzi takie prace według poszczególnych krajów: wykańcza się obecnie monografie na temat monopolii amerykańskich, japońskich, niemieckich; zbiera się materiał do pracy o monopolach francuskich. Na podstawie tych monografii, które są na ukończeniu, Instytut Ekonomiki powinien włączyć do swego planu syntetyczną pracę o imperializmie.

P.P. MASŁOW (Moskiewski Instytut Finansowy )

Tow. Ostrowitianow zaznaczył w swym referacie, że statystyka ekonomiczna jest jednym z najbardziej zacofanych odcinków na froncie nauki ekonomicznej. Uwaga ta jest słuszna. Rzeczywiście - w dziedzinie teorii statystyki wytworzyła się sytuacja niedopuszczalna.

Mamy u siebie w ZSRR najbardziej postępową teorię naukową i najbardziej postępową podstawę teorii statystyki. Jest to nauka Lenina-Stalina. Mamy w ZSRR najbardziej postępową praktykę prac statystycznych; a jednak teoria statystyki ekonomicznej opóźniła się w swym rozwoju.

Zadanie statystyki radzieckiej polega na tym, by przede wszystkim na podstawie założeń marksistowsko-leninowskich opracować teorię zastosowania metod statystycznych do zjawisk ekonomicznych; po drugie - by wykazywać wyższość naszej, najbardziej postępowej praktyki statystycznej i, po trzecie - by na podstawie tych założeń rozwijać krytykę burżuazyjnej metodologii statystycznej.

Poza wszelką wątpliwością jesteśmy opóźnieni, jeżeli chodzi o zastosowanie teorii marksistowsko-leninowskiej do statystyki. Przyczyny tego opóźnienia kryją się w tym, że wśród wielu naszych teoretyków-statystyków utrzymały się jeszcze w znacznym stopniu przeżytki ideologii burżuazyjnej; wielu z naszych statystyków jest jeszcze we władzy burżuazyjnej nauki statystycznej.

Miejsce statystyki jest zupełnie inne, niż to, które jej wyznaczają pseudo-uczni burżuazyjni. Stwierdziła to wyraźnie dyskusja w Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina.

Bardzo jest charakterystyczne, że burżuazyjna teoria statystyki skonstruowano w ostatnich czasach całkowicie na eksperymentalnym materiale biologicznym (mam na myśli szkołę angielską --Galtona, Pearsona). Poczynając od lat 90-tych zeszłego stulecia, burżuazyjni teoretycy statystyki znaleźli podstawę właśnie w biologii burżuazyjnej. W ślad za biologami burżuazyjnymi radziecki biolog Sieriebrowski wystąpił ze swą pseudonaukową pracą o statystycznym badaniu dziedziczności, Zawadowski zaś - z pracą "Statystyka w biologii" (patrz pracę zbiorową "Metoda statystyczna w badaniach naukowych", "Teorię statystyki matematycznej" Bojarskiego i innych, r.1931 str.132 i nast.; podręcznik "Statystyka" tychże autorów, r.1932, str.265 i nast.) Do tej grupy przyłączył się także członek Akademii Nauk Niemczinow.



Statystycy burżuazyjni usiłują operować w biometryce metodą statystyczną w tym celu, by udowodnić swe idealistyczne konstrukcje. Opracowują oni szeregi wariacyjne, konstruują krzywe, układają równania z tych krzywych i - "prawa" są gotowe. Taki jest schemat Mendla, także sam-Galtona. Takimi są w ogóle zasady biometryki współczesnej.

Ta błędna metodologia znalazła zastosowanie również w burżuazyjnej "nauce" społecznej. Tak np. przed wojną na międzynarodowym zjeździe demografów wygłosił referat Fairchild. Usiłował on udowodnić słuszność maltuzańskie-go schematu przyrostu ludności eksperymentalnie, a w dodatku statystycznie na...muchach. Złapał (idąc ze metodą Pearla) muszkę drosophilę, wsadził ją pod klosz szklany, włożył tam kawałek cukru i zaczął obliczać jej pokolenia. Obliczenia te doprowadziły go do krzywej logistycznej, czyli rozmnażanie się postępowało bardzo szybko, po tym zaś w miarę zmniejszania się kawałka cukru zaczęło się coraz bardziej zwalniać; gdy cukier się skończył - wszystkie muchy zdechły.

Z tego "badania" Fairchild wyciągnął wniosek, że krzywa logistyczna jest właśnie prawem rozmnażania się zarówno much jak i ludzi; dowodem zaś tego są dane statystyczne.

Uczonym radzieckim obce są metody fałszowania badań naukowych, lecz trzeba pamiętać, że gdy nasi badacze radzieccy konstruują tablice śmiertelności ludności krajów kapitalistycznych w ogóle, gdy konstruują oni współczynniki urodzeń i śmiertelności w ogóle, nie biorąc pod uwagę ani składu klasowego ludności, ani warunków historycznych, to idą oni śladami Fairchilda i Pearla. Nasi demografowie Bojarskij i Urlanis zajmują pod tym względem błędne, antymarksistowskie stanowisko (A. Bojarskij "Kurs statystyki demograficznej", Moskwa 1945; B. Urlanis "Wzrost ludności w Europie, Moskwa 1941).

Dla burżuazji biologizacja życia społecznego ma zupełnie wyraźny sens reakcyjny - celem jej jest odwrócenie

uwagi od sprzeczności ustroju kapitalistycznego i przytępienie świadomości mas pracujących. W tym celu traktują oni ludzkość, jako jedność biologiczną. W tym celu stawia się znak równości pomiędzy muchami pod kloszem a ludźmi. Lecz to, co naturalne jest z punktu widzenia apologetycznej nauki burżuazyjnej, jest absolutnie niedopuszczalne w radzieckiej statystyce demograficznej.

Dla marksistów jasne jest, że nie ma praw abstrakcyjnych, któreby panowały nad całym światem organicznym; świat zwierzęcy ma swoje prawa, świat ludzi - swoje. Nie ma także "ogólnoludzkich" praw rozwoju ludności; każda klasa ma własne prawa, które - poza tym - mają znaczenie historyczne. Szczególnie charakterystyczne są te różnice w epoce walki dwóch systemów - kapitalistycznego i socjalistycznego. Dwa ustroje społeczne - dwa prawa rozwoju ludności.

Weźmy zagadnienie śmiertelności, nad którym usilnie pracuje nauka burżuazyjna w związku z procesem wymierania wielu narodów w krajach kapitalistycznych. Wiadomo, że w Rosji w połowie zeszłego stulecia wymarł szereg plemion; omokowie, kottowie, szelagowie, annici, matorowie, zoanie, aryncowie i inni. Z plemienia ajnosów zachowały się trzy rodziny. Szybko wymierali również tunguzi (ewenkowie), czukczowie (i aurredlanie); nieńcy itd. Tempo wymierania było bardzo szybkie (śmiertelność wśród tunguzów wynosiła, według samych tylko ksiąg cerkiewnych, 61 pro mille). Zjawiała się specjalna literatura, dowodząca - według Weismanna, Mendla i Morgana - że "plemiona syberyjskie" wymierają dlatego, iż skazane są one na wymarcie, ponieważ posiadają letalne geny (M. Miropijew: O sytuacji obcych plemion w Rosji <sup>(1)</sup>, SPB r. 1911). Jednakże w ZSRR już spis ludności z r. 1926, a także spisy następne wykazały taką nadwyżkę urodzeń nad zgonami wśród tych plemion, że pod względem przyrostu naturalnego nie różnią się one od ukraińców, Rosjan i innych narodów Związku Radzieckiego (patrz pracę zbiorową "Kresy północne" <sup>(2)</sup>, Moskwa 1935).

Tak samo rozrastało się systematycznie plemię gilaków,

---

(1) " O położeniu russkich inorodców "

(2) " Krajnij Siewier ".

zamieszkałe na północy Radzieckiego Sachalinu. Liczba urodzeń gilałów przewyższała liczbę zgonów o 10 a nawet 22 osoby na tysiąc. A są to przecież wciąż ci sami gilałacy o tych samych "genach".

Statystycy burżuazyjni usiłują wydedukować "hipotezy naukowe" i "naukowe teorie" z szeregów statystycznych. Marksieści metodologię tę odrzucają. Zadaniem statystyki jest tylko ilustrowanie twierdzeń naukowych, ustalonych drogą wszechstronnej analizy faktów. "Dopiero po tym, gdy się wyjaśni istotę tych form" -mówi W.I.Lenin- "oraz ich właściwości szczególne - nabiera sensu ilustrowanie rozwoju tej czy innej formy przy pomocy właściwie opracowanych danych statystycznych" (Dzieła t.3 str.398). Uczy nas tego Lenin i Stalin. Statystyka oparta być musi na teorii naukowej, czyli iść powinna w ślad za uzasadnionymi naukowo twierdzeniami teoretycznymi. Jeśli zaś operuje się szeregami wariacyjnymi i dopiero następnie wyciąga się wnioski, to można dojść nie tylko do mendlizmu lecz i do bredzeń rasowych teorii antropometrycznych konstruowanych przez najreakcyjniejszych ideologów imperialistycznych.

Czy się pomniejsza rola statystyki, jeśli postępuje ona w ślad za teorią naukową? Ani trochę. Przeciwnie, Lenin i Stalin na szeroką skalę korzystali ze statystyki w celu udowodnienia twierdzeń naukowych. My powinniśmy postępować tak samo i demaskować apologetyczną treść metod burżuazyjnych; wykrywać fałszerskie sposoby, które stosuje burżuazyjna statystyka.

Nasza statystyka radziecka nie szła i nie pójdzie drogą mendlizmu i weismanizmu. Na podstawie wskazań partii, na podstawie mowy A.A.Zdanowa w czasie dyskusji filozoficznej, a wreszcie na podstawie dyskusji, które odbywały się m.i. i tu, w Instytucie Ekonomiki-radziecka statystyka teoretyczna poprawiać będzie swoje błędy.

Referent wspominał o tym, że wstrzymano wyjście z druku mojej pracy "Metody obliczeń ekonomicznych". Było to słuszne. Ja sam przyłożyłem do tego rękę, by wstrzymać jej wydanie. Książkę tę pisałem głównie w r.1945; jest w niej

niewątpliwie szereg ustępów, których błędność stała się oczywista, szczególnie po wystąpieniu tow. Zdanowa. Wielu z nas popełniło takie błędy.

Jeśli chodzi o plan pracy Instytutu na rok 1949, to w/g mnie, niesłuszne jest, że plan ten nie przewiduje opracowania podręcznika teorii statystyki. Stworzenie jego jest zadaniem absolutnie nieodzownym.

Należy poza tym mieć na względzie, że niemożliwe jest stworzenie jednego podręcznika statystyki ekonomicznej, któryby zawierał w sobie również wszystkie elementy statystyki wariacyjnej. Powinniśmy obok podręcznika statystyki ekonomicznej stworzyć podręcznik statystyki teoretycznej, w którym znalazłyby swój wyraz również metody stosowane w szczególności i w dziedzinie biologii. Obok ogólnego podręcznika statystyki ekonomicznej w ścisłym znaczeniu tego słowa, plan przewidzieć powinien i podręczniki statystyk branżowych, jak statystyka przemysłowa, rolnicza, finansowa.

J.P.SAŁUN (Zarząd Główny wyższych uczelni ekonomicznych Ministerstwa wyższego wykształcenia w ZSRR) - nawiązując do przemówienia prof. Sz. J. Tureckiego w sprawie programu kursu planowania narodowo-gospodarczego, dał wyjaśnienie następujące: Program kursu planowania narodowo-gospodarczego opracowywano w ciągu dwu i pół lat. Z początku wpłynęły cztery projekty programu z pośród których podkomisja Komisji ekspertów do spraw ekonomik branżowych, na posiedzeniu z dnia 26. IV. 1947 przyjęła za podstawę projekt programu, opracowany przez katedrę planowania Moskiewskiego Państwowego Instytutu Ekonomicznego. Zarząd Główny wyższych uczelni ekonomicznych Ministerstwa wyższego wykształcenia w ZSRR zdecydował, że należy skierować do wyższych uczelni ekonomicznych i do uniwersytetów dwa projekty programu: projekt katedry planowania narodowo-gospodarczego Moskiewskiego Państwowego Instytutu Ekonomicznego, oraz projekt profesora Tureckiego. Odsłone pismo Głównego Zarządu Wyższych Uczelni Ekonomicznych polecało przedyskutowanie tych projektów przez właściwe katedry oraz przesłanie do Ministerstwa Wyższego Wykształce-

nia obszernych ocen. Większość katedr instytutów ekonomicznych i uniwersytetów wypowiedziała się za projektem katedry planowania narodowo-gospodarczego Moskiewskiego Państwowego Instytutu Ekonomicznego. Główny Zarząd wyższych uczelni ekonomicznych polecił wobec tego powołanej w tym celu komisji ostateczne opracowanie projektu programu, przedłożonego przez katedrę planowania narodowo-gospodarczego Moskiewskiego Państwowego Instytutu Ekonomicznego, oraz zalecił wzięcie pod uwagę przy tym opracowaniu opinii i wniosków odpowiednich katedr instytutów ekonomicznych i uniwersytetów, a także uwzględnienie założeń, które sformułował tow. N. A. Wozniesiński w swej pracy "Ekonomika wojenna ZSRR w okresie wojny Narodowej".

Komisja, której zlecono to zadanie, składała się z osób następujących: kierownik katedry planowania narodowo-gospodarczego w Moskiewskim Państwowym Instytucie Ekonomicznym docent M. W. Brejew; kierownik katedry planowania gospodarczego Saratowskiego Instytutu Ekonomicznego docent P. I. Pitajewskij i kierownik katedry planowania Leningradzkiego Instytutu Planowania oraz dyrektor tegoż instytutu E. W. Usolcew.

Opracowany przez tę komisję projekt programu został rozpatrzony i zaakceptowany przez naradę kierowników katedr planowania narodowo-gospodarczego w Moskiewskich wyższych uczelniach ekonomicznych, a także Instytutu Ekonomicznego w Saratowie, oraz instytutów planowania w Leningradzie i Kujsyszewie. Profesor Sz. J. Tureckij sprzeciwił się nowemu projektowi, wobec czego Główny Zarząd polecił mu napisanie szczegółowej oceny, lecz prof. Tureckij tego nie zrobił.

Następnie projekt, zalecony przez naradę kierowników katedr planowania, zatwierdzony został przez Ministerstwo wyższego wykształcenia ZSRR jako program wykładów o planowaniu narodowo-gospodarczym na 1948/49 rok szkolny.

Tak więc, nie można mówić o przygotowaniu tego programu "w zamknięciu", mówiano go w instytutach ekonomicznych, w wydziałach ekonomicznych państwowych uniwersytetów oraz na naradach przy Głównym Zarządzie wyższych uczelni ekonomicznych.

Sprawa druga. Prof. Sz. J. Tureckij w swym przemówieniu oświadczył, że w programie wykładów na temat planowania narodowo-gospodarczego nie podkreśla się kierowniczej roli partii w planowaniu gospodarki narodowej. Tymczasem sprawę tę omawia wstęp, określający przedmiot i metodę kursu planowania narodowo-gospodarczego; mówi się o tej sprawie również w innych odpowiednich działach programu. Wobec tego twierdzenie prof. Tureckiego, że program nie daje wyrazu kierowniczej roli partii komunistycznej i rządu w planowaniu gospodarki narodowej ZSRR, nie odpowiada rzeczywistości.

Wreszcie -uwaga trzecia-. Prof. Tureckij powiedział, że projekt zaleca mało literatury marksistowsko-leninowskiej. W rzeczywistości zaś w spisie literatury wymienione są prace K. Marksa, W. I. Lenina, J. W. Stalina, następnie -prace W. M. Mołotowa, W. W. Kujbyszewa, N. A. Wozniesińskiego oraz dyrektywy partii bolszewickiej. Dowodzi to, że oświadczenie prof. Sz. J. Tureckiego w sprawie opracowywania i treści programu wykładów o planowaniu narodowo-gospodarczym jest niesłuszne.

Główny Zarząd wyższych uczelni ekonomicznych nie twierdzi, że program wykładów o planowaniu narodowo-gospodarczym w ZSRR, tak samo jak i wszystkie inne programy, nie wymaga dalszego udoskonalenia. Przeciwnie, Główny Zarząd kontynuuje prace nad ulepszeniem wszystkich programów i w tym celu polecił właściwym katedrom wyższych uczelni, by wykrywały w toku nauczania wady programu oraz nadsyłały odpowiednie oceny i uwagi krytyczne. Właśnie z tych względów program wykładów planowania narodowo-gospodarczego zatwierdzony został tylko na 1948/49 rok akademicki.-

#### Końcowe przemówienie K. W. Ostrowitianowa.

Rozszerzona sesja Rady Naukowej Instytutu Ekonomiki przyczyni się niewątpliwie w dużym stopniu do usunięcia wad pracy naukowej w dziedzinie ekonomiki. W dyskusji poruszono szereg ważnych zagadnień. Wynikiem obrad jest zaplanowanie konkretnych środków ku udoskonaleniu naszej pracy naukowej.

Niektórzy towarzysze skuszenie zaznaczali w toku dyskusji, że mamy w naszej pracy naukowej również pewne osiągnięcia, a więc m.in., że wyższe uczelnie prowadzą prace naukowo-badawcze. Poza wszelką wątpliwością mamy w naszej pracy pewne osiągnięcia: na łamach czasopism oraz prasy codziennej zamieściliśmy szereg pożytecznych artykułów na tematy zagadnień ekonomiki radzieckiej oraz ekonomiki krajów zagranicznych; wydaliśmy szereg broszur i książek, które zasłużą na ogół na dodatnią ocenę naszej prasy. W ostatnich latach ożywiła się niewątpliwie praca naukowa w naszych wyższych uczelniach ekonomicznych i na katedrach nauk ekonomicznych.

Szereg wyższych uczelni i katedr nawiązał łączność z przedsiębiorstwami i kołchozami i dopomaga praktykom budownictwa socjalistycznego oraz walce o ponadplanową akumulację. Jednocześnie ekonomiści ci zdobywają wartościowy materiał do wniosków i uogólnień teoretycznych. Jednakże wszystkie te osiągnięcia nie przekreślają faktu, że praca naukowa ekonomicznych instytutów badawczych i katedr wyższych uczelni opóźnia się w stosunku do praktyki budownictwa socjalistycznego, do wymagań, które stawia naszym pracom partia i rząd. Dlatego w referacie swoim świadomie skupiłem uwagę na wadach naszej pracy naukowej.

Przejdziemy do przemówień poszczególnych towarzyszy.

Tow. Palcew wypowiedział dużo skuszonych i ciekawych uwag, lecz z niektórymi jego twierdzeniami nie można się zgodzić. Zupełnie skuszenie mówi tow. Palcew, tak samo jak tow. tow. Ałlachwerdian, Sorokin i inni, - że w centrum naszej pracy naukowej umieścić należy problemy związane z przejściem od socjalizmu do komunizmu. Lecz nie można się zgodzić z twierdzeniem, że problemem centralnym ma być dzisiaj charakterystyka głównych cech społeczeństwa komunistycznego.

Poza tym wnioskiem tow. Palcewa kryje się niezmiernie ważne zagadnienie, - o metodologii badań praw, kierujących przejściem od socjalizmu do wyższej fazy społeczeństwa komunistycznego.

Tow. Palcew nieraz, w wielu swych wystąpieniach wypo-

wiedział myśl, że prawa rządząca ekonomika socjalistyczna możemy zrozumieć dopiero wtedy, gdy weźmiemy za punkt wyjścia prawa rządzące wyższą fazą komunizmu. Stąd wynika i wniosek tow. Palcewa, by w centrum pracy ekonomistów umieścić badania głównych cech komunizmu. Takie założenie metodologiczne jest jednak nieskuszone i niezależnie od woli autora wprowadza go na drogę socjalizmu utopijnego.

Zasadnicza różnica komunizmu naukowego od utopijnego polega na tym, że komunizm naukowy opiera swe prognozy co do przyszłego ustroju społecznego na głębokim badaniu tendencji, ujawniających się we współczesnej rzeczywistości ekonomicznej. Właśnie dlatego twórcy komunizmu naukowego - Marks i Engels w przeciwieństwie do socjalistów-utopistów nie stawiali sobie zadania konkretnego opisu przyszłego społeczeństwa komunistycznego, lecz ograniczali się do jego najogólniejszej charakterystyki.

Oczywiście dziś, gdy rozwiązujemy zadanie zakończenia budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przejścia do wyższej fazy komunizmu, musimy jak najkonkretniej wyobrazić sobie to przyszłe społeczeństwo, które budujemy. Jednakże, byłoby absolutnym błędem, gdybyśmy skierowali pracę naszych kadr naukowych nie do badania dróg i praw naszego ruchu ku komunizmowi, lecz do wróżb na temat tego, jakim ma być przyszłe społeczeństwo socjalistyczne.

Byliśmy zmuszeni poznać już niektóre prace tego typu. Fewien aspirant, opracowując rozprawę na temat przedmiotu i metody ekonomii politycznej socjalizmu wyszedł z tych założeń wywróżania przyszłości i opracował charakterystykę wyższej fazy komunizmu. A ponieważ nasza współczesna rzeczywistość nie daje jeszcze możliwości określenia wszystkich szczegółów organizacji przyszłego społeczeństwa komunistycznego, przeto autor przywołał do pomocy fantazję. W rozprawie swej bez żadnego uzasadnienia naukowego wysuwa on szkodliwą ideę upaństwowienia kołchozów. Poza tym - upaństwowienie to ma się rozpocząć, niewiedomo dlaczego, od obwodu Świerdłowskiego, a stamtąd rozpowszechnić się na całym ZSRR. Autor planuje ści-



śle według lat i okręgów przebieg upaństwowienia kołchozów. Usiłuje dać szczegółowy obraz przyszłej wsi komunistycznej. Każda rodzina posiadać ma według tej koncepcji domek z ogrodem i koniecznie z altanką; niezbędne produkty dostarczane być mają przez specjalne rury itd. Zamiast badania naukowego powstała w ten sposób maniłowszczyzna <sup>(1)</sup> w duchu socjalistów utopistów.

Pracując nad problemem przejścia od socjalizmu do wyższego stadium komunizmu, musimy wziąć za punkt wyjścia syntezę olbrzymiej praktyki budownictwa socjalistycznego, głęboko studiować kiełki komunizmu, które wyrastają w praktyce naszych państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, kołchozów, ośrodków maszynowo-traktorowych, przejawiają się w twórczości przodowników pracy-stachanowców w fabrykach i w gospodarstwach rolnych; w ruchu ludowym ku doskonaleniu techniki i wydajności pracy; ku oszczędności i ponadplanowej akumulacji, ku powszechnej elektryfikacji wsi kołchozowej itd.

Tak więc, zadanie główne, któremu podporządkowana być musi cała praca naukowa ekonomistów radzieckich, polega na studiowaniu praw budowy społeczeństwa komunistycznego na gruncie syntetyzowania praktyki budownictwa socjalistycznego w ZSRR. W procesie opracowywania naukowego tych problemów oraz naukowego przewidywania perspektyw naszego rozwoju w drodze ku komunizmowi, będą coraz wyraźniej zarysowywały się cechy charakterystyczne wyższej fazy komunizmu.

Przechodząc do przemówienia towarzysza Kaca, muszę się zgodzić z jego krytyką mego referatu pod tym względem, że w referacie tym nie dość konkretnie sformułowałem nowe zagadnienia, które stoją przed nami w dziedzinie studiów nad problemami imperializmu i ogólnego kryzysu kapitalizmu. W jednym z ostatnich zeszytów pisma "Woprosy Ekonomiki" ogłoszona została dyskusja w sprawie ogólnego kryzysu kapitalizmu. Dyskusja ta świadczy o konieczności studiowania i postawienia szeregu nowych zagadnień. Oczywiście wadą mego referatu jest

(1) Maniłow -postać z powieści Gogola "Martwe dusze"(przyp.tkun.)

to, że nie dość konkretnie omówiłem to zagadnienie.

Jednakże, gdy tow. Kac mówi o nowych zjawiskach w ustrojach imperialistycznych i oskarża ekonomistów o brak odwagi w stawianiu nowych zagadnień, to wprowadza on tą drogą w nieco zawołowanej postaci swoją błędną koncepcję, która pod względem merytorycznym jest odmiana "teorii automatycznego krachu kapitalizmu".

Tow. Kac tłumaczy brakiem odwagi wszystkie wady pracy naukowo-badawczej w dziedzinie ekonomiki. Oczywiście nie można się nie zgodzić z tym, że lęk wielu ekonomistów przed stawianiem nowych problemów silnie hamuje rozwój pracy naukowej. (x) Bywa odwaga i odwaga. I skłusznie powiedział tu tow. M. Rubinstein "W nowości twej ja starość czuję".

Dotyczy to niestety, przede wszystkim koncepcji tow. Kaca. W artykule swym "O rozkładzie kapitalizmu", wysłanym najpierw do pisma "Woprosy Ekonomiki", a później do "Bolszewika", tow. Kac w następujący sposób formułuje istotę swej koncepcji.

"Jest to zupełna dezorganizacja znanych dotąd praw reprodukcji kapitalistycznej i przeistoczenie ich we wręcz przeciwnie prawa nieuniknionego zmniejszania się dóbr materialnych społeczeństwa kapitalistycznego przy ogromnej i coraz potęgującej się potencjalnej możliwości wzrostu tych dóbr. Zachodzi tu mianowicie: 1) bezwzględne zmniejszanie się

kapitału zmiennego, 2) ustanie procesu masowego przekształcania się produkcji rolniczej w produkcję towarową (w związku z wymienionym wyżej zmniejszaniem się kapitału zmiennego, co w ostatecznym wyniku tłumaczy chroniczne przesilenie rolnicze); 3) powstanie konieczności opóźniania się produkcji dóbr inwestycyjnych w porównaniu z produkcją dóbr konsumcyjnych i związany z tym upadek wszelkiej "niezależności" produkcji od spożycia osobistego; 4) nieuniknione, wciąż postępujące zmniejszanie się bezwzględne war - tości ogólnej masy kapitału zakładowego; 5) przekształcenie się procesu akumulacji, samowzrastania wartości i ilości produktu społecznego w proces odwrotny-nieuchronnego ich samozmniejszania się nieuniknionej tendencji do kurczenia się

(x) Aluzja do przysłowia ros. "Odwaga zdobywa miasta" (przyp.tł.)

skali reprodukcji społecznej; 6) zasadnicza deformacja cyklicznego ruchu reprodukcji kapitalistycznej; zupełne wypadnięcie fazy światowego ożywienia przemysłowego; 7) zaostrzenie się prawa nierównomierności rozwoju kapitalizmu aż do niemożliwości jednoczesnej dobrej koniunktury w wielkich państwach kapitalistycznych; 8) spadek wywozu kapitału; 9) rozpad rynku światowego. Oto są najważniejsze znamiona ekonomiczne nowej fazy istnienia kapitalizmu monopolistycznego, fazy jego rozkładu, jako systemu produkcji społecznej. Ten stan rozkładu jest właśnie - z punktu widzenia ekonomicznego - główną cechą obecnego stadium powszechnego kryzysu kapitalizmu".

Czymże to jest, jeżeli nie odmianą dawno krytykowanej w naszej literaturze teorii automatycznego krachu kapitalizmu? Zasadnicza wada pracy tow. Kaca o rozkładzie kapitalizmu polega na błędnym, niemarksistowskim traktowaniu metodologicznym współczesnego kapitalizmu. W swej analizie teoretycznej nowych zjawisk powszechnego kryzysu kapitalizmu tow. Kac abstrahuje od sprawy najważniejszej - od walki dwóch systemów - kapitalizmu i socjalizmu, od rosnącego wpływu Związku Radzieckiego i krajów ludowej demokracji, a tymczasem - bez analizy tych zagadnień nie można zrozumieć współczesnego kapitalizmu. Tow. Kac właściwie popełnia ten sam błąd, który zrobił tow. Werga w swej ostatniej pracy, a którym jest ignorowanie walki dwóch systemów. Sytuacji tej nie zmienia fakt, że tow. Kac doszedł do innych wniosków - bo są one tak samo zasadniczo mylne.

Tow. Kac energicznie rozpowszechnia legendę, że dlatego rzekomo nie zamieszczamy jego artykułu "O rozkładzie kapitalizmu", ponieważ nie jesteśmy w stanie obalić jego argumentacji. Otóż - chcieliśmy umieścić jego artykuł łącznie z naszą na niego odpowiedzią, lecz autor zabrał go od nas i oddał do redakcji "Bolszewika".

Tow. Niemczinow w przemówieniu swoim uznał swe błędy i stwierdził, że źródło ich leży w przeżytkach mentalności burżuazyjnej. Jak wiemy, tow. Niemczinow występował w dyskusji biologicznej, jak najbardziej ortodoksalny weismanista spośród wszystkich weismanistów, choć stosunki jego z biologią są, mówiąc łagodnie, bardzo dalekie. Musimy wyrazić zadowolenie, że

tow.Niemczinow wstąpił na drogę uznania najgrubszych błędów, które popełnił.

Tow.Niemczinow, przeniknięty widocznie najlepszą intencją zademonstrowania wzoru samokrytyki, oświadczył w pierwszych słowach swego przemówienia, że popełnił błędów znacznie więcej, niż ja wyliczyłem ich w swoim referacie. Jednakże nie starczyło mu odwagi do realizacji swych dobrych intencji i samokrytyka jego sprowadzała się w rzeczywistości do spraw drugorzędnych.

Mówił on o swych sprzecznościach z sobą samym, o tym, że praca jego " O kryteriach lokalizacji upraw rolniczych i odmian hodowli" ma tylko tę wadę, że nie jest pomocna przy rozwiązywaniu zagadnień praktycznych. W sprawie organów kierowniczych sektora Statystyki tow.Niemczinow uznał, że brak tam było krytyki statystyki burżuazyjnej oraz, że praca sektora oderwana była od praktyki.

A jednak sprawa błędów tow.Niemczinowa wygląda znacznie gorzej, niż usiłuje on ją przedstawić. Praca jego "O kryteriach lokalizacji upraw i odmian hodowli" zawiera grube błędy, które niewątpliwie wiążą się w pewnym stopniu z jego koncepcją biologiczną. Powołam się choćby na to, że tow.Niemczinow w pracy tej planuje system wskaźników planu produkcji rolnej, wyrażonych w kaloriach, białku, węglowodanach i tłuszczu. Tego rodzaju statystyczno-biologiczne traktowanie tego niezmiernie doniosłego życiowego problemu może doprowadzić do zgubnych konsekwencji, jeśli się tę metodę zastosuje przy planowaniu. Jednym z najważniejszych zadań planowania socjalistycznego jest możliwie najzupełniejsze zaspokojenie potrzeb obywateli radzieckich. Rozwiązanie tego problemu wymaga nie tylko ilościowego wzrostu produktów, lecz również określonego ich asortymentu, nie zaś jakichś abstrakcyjnych kalorii, białek, węglowodanów itp.

Zamiast problemu o stosowaniu zasady zespoloności przy planowaniu lokalizacji upraw rolnych i odmian hodowli, tow.Niemczinow wysuwa zagadnienie jakichś sił strukturotwórczych; zamiast mówić o specjalizacji w rozmieszczaniu upraw, mówi on o siłach różniczkujących. Na podstawie tych sił strukturotwórczych i różniczkujących określa on odpowiednie optymalne normatywy. Te siły strukturotwórcze i różniczkujące bardzo przypominają owe żywio-

łowe siły i zjawiska, które według statystyków burżuazyjnych są przedmiotem nauki statystycznej. Jest to ta właśnie koncepcja, którą krytykował tu tow. Niemczinow, pomijając milczeniem samego siebie.

Tak więc "samokrytyka" tow. Niemczinowa w szeregu wypadków podobna jest raczej do zasmarowywania poważnych błędów, które znajdujemy w jego pracach.

Wystąpienie tow. Masłowa wydało mi się podobne raczej do wykładu próbnego przy zdawaniu egzaminu na temat zasad metodologii marksistowskiej w dziedzinie statystyki. Jako uczeń zdolny, tow. Masłow opanował - przynajmniej pod względem formalnym - i mniej lub więcej skuszenie wyłożył główne założenia w sprawie stosunku wzajemnego ekonomii politycznej i statystyki; stwierdził, że statystyka powinna być narzędziem ekonomii politycznej, że metody statystyki stać powinny na drugim miejscu po teorii itd. Pomimo to, wystąpienie tow. Masłowa nie można uznać za zadawalające. Powstaje wrażenie, że tow. Masłow wykorzystał swój wykład próbny jako piorunochron, ażeby odwrócić uwagę zebranych od najgrubszych błędów, zawartych w jego pracy.

Tow. Masłow pouczał nas tu z niewinnym wyrazem twarzy i jasnym czołem, że wśród niektórych naszych teoretyków statystyków żyje jeszcze w znacznym stopniu przeżytki ideologii burżuazyjnej, że są oni we władzy burżuazyjnej nauki statystycznej, lecz zapomniał powiedzieć o tym, że wszystkie te zarzuty dotyczą przede wszystkim jego samego.

W końcu swego przemówienia tow. Masłow wspomniał od niechcienia o swych błędach, lecz nie w tym celu, by je skrytykować, ale po to, żeby je zasmarować, sprowadzić do drobiazgów.

Oto, co mówił tow. Masłow o swoich błędach: "Referent wspomniał o tym, że wstrzymane zostało wyjście z druku mojej pracy "Metody obliczeń ekonomicznych". Było to skuszone. Ja sam przyłożyłem do tego rękę, by zatrzymać jej wydanie. Książkę tę napisałem głównie w r. 1945; jest w niej niewątpliwie szereg ustępów, których błędność stała się oczywista, szczególnie po wystąpieniu tow. Zdanowa. Wielu z nas popełniło te same błędy".

Jest to nie samokrytyka, lecz obłuda. Co uznał tow. Masłow za słuszną w krytyce jego błędów? To tylko, że zatrzymane zostało wydanie tej książki. Lecz pominął on milczeniem sprawę charakteru błędów, które były tego przyczyną. Niesłuszną jest oświadczenie, że tow. Masłow przyłożył rzekomo rękę do tego, by zatrzymać wyjście w świat swojej książki. Zrobiono to niezależnie i wbrew jego woli i życzeniu. Tow. Masłow usprawiedliwia swoje błędy tym, że książkę tę napisał w r. 1945, że wtedy nie był rzekomo jeszcze jasny antymarksistowski błędny charakter metody zastosowanej przez tow. Masłowa w tej książce oraz, że wielu towarzyszy popełniło także błędy. Wszystkie te wykręty są niegodne uczonego radzieckiego, który powinien mieć tyle męstwa, by uczciwie, szczerze, z prostotą, uznać swoje błędy i umieć je skorygować, czego tow. Masłow nie dowiódł jeszcze swymi pracami.

Osobno zatrzymać się należy na przemówieniu tow. Wargi.

Tow. Wargę wciąż upiera się przy zaprzeczaniu swych grubyh, zasadniczych błędów, które nasza prasa partyjna scharakteryzowała, jako błędy reformistycznej natury. Więcej nawet: tow. Wargę nie tylko nie uznaje swych błędów, lecz nawet kłótuje nas tym nieuznawaniem, poczytuje je sobie za zasługę. Tow. Wargę mówił tu, że jest człowiekiem bardzo śmiałym, że nie czeka dyrektywy, lecz śmiało stawia nowe zagadnienia, że nie chce prowadzić obłudnej taktyki wobec partii, że mówi tylko to, co myśli. Sens tego oświadczenia polega jednak na tym, że tow. Wargę nie <sup>chce</sup> uznać uczciwie swych błędów, jak to leży w naturze bolszewików.

Świadczy to, że tow. Wargę nie zrozumiał elementarnych założeń partyjności bolszewickiej w nauce, nie zrozumiał tego, że samokrytyka jest "rzeczywistą siłą motoryczną naszego rozwoju, potężnym narzędziem w rękach partii" (A. Zdanow.)

Nikt nie wymaga od Was, towarzyszu Wargę, żebyście formalnie tylko, dla pozorów, uznawali swoje błędy. Wymagamy od Was, żebyście porzucili postawę obrażonego dygnitarza od nauki i spróbowali sumiennie zanalizować swoje błędy, a przede wszystkim poprawić je, dając nowe prace, odpowiadające wymaga-

niom nauki marksistowsko-leninowskiej. Powinniście wiedzieć z historii naszej partii, do jakich smutnych skutków doprowadza uporczywe trwanie w swych błędach. Usiłujecie, towarzyszu, sprowadzić Wasze błędy do nieudanych definicji. Mówicie, mając na względzie zagadnienie roli państwa: "Nie chcę walczyć o słowa: -rola decydująca, rola wielka, rola rosnąca - to obojętne, bierzcie taki przymiłek, jaki chcecie".

W lokalu kursów przy CKWKP(b) widziałem hasło "Słowo jest także czynem". W danym wypadku Wy formułujecie Wasze myśli w takich słowach, których nie można nazwać inaczej, jak słowami prowadzącymi do czynów reformistycznych.

Tow. Warga gotów jest uznać jeszcze jeden swój błąd - umiarkowany ton książki - spowodowany sytuacją wojenną. Prawdą jest, że "ton tworzy piosenkę", a w danym wypadku - piosenkę reformistyczną, lecz sprawa nie sprowadza się tu do <sup>tonu</sup> piosenki i ma zasięg o wiele większy.

Towarzyszu Warga, czas już jest, żebyście zrozumieli, że chodzi tu nie o słowa, nie o poszczególne nieudane określenia, lecz o system błędów o charakterze reformistycznym. Jesteście dumni z tego, że "odważnie", "uczciwie" i "szczerze" upieracie się przy swoich błędach, partia zaś nasza żąda od swych członków, którzy popełnili błędy, odważnego, uczciwego i szczerego ich wyznania. Tow. Zdanow nazwał tych, którzy się boją samokrytyki, nikiemnymi tchórzami, niegodnymi szacunku narodu.

Wasza "szczerść" również wydaje mi się bardzo wątpliwa. Bo rzeczywiście, zatrzymujecie się w swych przemówieniach na zagadnieniach drugorzędnych i uporczywie pomijacie milczeniem oskarżenia najważniejsze, zasadnicze pod Waszym adresem. Uchylacie się od odpowiedzi na meritum tych zarzutów. Wątpliwe jest, czy taki sposób postępowania można traktować, jako dowód . Waszej "szczerści".

Stosunek Wasz do tych nielicznych momentów, któreście uznali za słuszne w krytyce Waszych prac, przypomina raczej biurokratyczne zbywanie sprawy, niż samokrytykę bolszewicką.

Uznajecie, że błędna jest Wasza definicja ekonomiki krajów demokracji ludowej jako ekonomiki kapitalizmu państwowego,

ale natychmiast sprowadzacie to uznanie do zera, twierdząc, że była to ocena skusna dla r.1945, gdyście pisali swoją książkę.

Błąd swój w sądzie o znaczeniu reform rolnych w krajach demokracji ludowej usiłujecie sprowadzić tylko do abstrakcyjnego traktowania sprawy wyższości wielkiej produkcji w rolnictwie wobec drobnej. Tymczasem źródło tego błędu leży głębiej - w niesłusznej ocenie charakteru reform przeprowadzonych w krajach demokracji ludowej, oraz w ignorowaniu teorii Lenina o reakcyjnym charakterze prywatnej wielkiej własności ziemskiej, która hamuje rozwój zdolności wytwórczych w rolnictwie.

Uznajecie, żeście popełnili błąd, określając termin wybuchu kryzysu w USA, lecz jednocześnie oświadczacie, że jest to błąd o charakterze niezasadniczym.

Uznajecie, że błędem był podział Waszej pracy na dwie książki, z których jedna poświęcona jest ekonomice, a druga - polityce. Sedno sprawy jest jednak nie w tym formalnym podziale, lecz w samym ujęciu zagadnień ekonomiki i polityki. Gdybyście złączyli dwie wadliwe książki w jedną, to czy stworzyłoby to trafną koncepcję? Sądzę, że takie arytmetyczne, mechaniczne ujęcie sprawy trudno uznać za słuszne w jakiegokolwiek mierze.

Stanowisko takie jest niesłuszne, zasadniczo niepartyjne i może doprowadzić tylko do dalszego pogłębienia tych błędów.

Musimy zatrzymać się przez chwilę nad zagadnieniem zasadniczym, od którego rozważania tow. Warga wciąż się uchyla; chodzi tu mianowicie o reformistyczny charakter jego koncepcji. Już w samej przedmowie do książki wprowadzacie, towarzyszu Warga, założenie, które prowadzi nieuchronnie do wniosków reformistycznych. Piszecie o czasowych i przejściowych czynnikach, które działają w powojennych warunkach ustroju kapitalistycznego i rysujecie taką perspektywę, że w ciągu dziesięciu lat najbliższych przeważać będą te czynniki czasowe. "Dopiero po tym, gdy możliwości produkcyjne zbiedniałych krajów wzrosną ponownie - po jakichś dziesięciu latach - do pozio-



mu przedwojennego....-dopiero wtedy ujawnia się w pełni wywołane przez wojnę "ostateczne" zmiany kapitalizmu. Znajdą one swój wyraz w zaostrzeniu się zasadniczej sprzeczności ustroju kapitalistycznego, czyli sprzeczności pomiędzy społecznym charakterem produkcji a prywatnym jej zawłaszczaniem, a przede wszystkim - w zaostrzeniu się problemu realizacji, czyli innymi słowy, problemu rynku". (E.Warga "Zmiany w ekonomice kapitalizmu w wyniku drugiej wojny światowej", (x)

Wynika stąd, że wojna zahamowała działanie głównej sprzeczności ustroju kapitalistycznego. Zrodziła ona pewne czynniki działające czasowo (pauperyzację, kryzys subprodukcji w USA itd.), które określać będą rozwój ekonomiki kapitalistycznej w ciągu pierwszego dziesiątka lat po ukończeniu wojny. Dopiero po dziesięciu latach ujawni się zaostrzenie zasadniczej sprzeczności kapitalizmu, zaostrzenie problemu rynku zbytu.

Nie będziemy mówili o walorze, a raczej o braku waloru tego twierdzenia z punktu widzenia marksistowskiego. Nie można przepowiadać kryzysu w USA, a jednocześnie formułować twierdzenie o zahamowaniu działania głównej sprzeczności kapitalizmu w czasie wojny i w okresie powojennym.

Należy zwrócić uwagę na coś innego - na to mianowicie, że to twierdzenie o czasowym zahamowaniu działania głównej sprzeczności kapitalizmu jest podstawą teoretyczną reformistycznej koncepcji tow.Wargi o "decydującej roli państwa burżuazyjnego", o "planowaniu" produkcji kapitalistycznej w czasie wojny itd. Stanowisko swoje w sprawie roli państwa burżuazyjnego w czasie wojny tow.Warga sprowadził do twierdzenia, że państwo w interesie prowadzenia wojny, we wspólnym interesie wszystkich monopolii, całej burżuazji, musi występować czasem przeciwko monopolom poszczególnym. Gdyby stanowisko tow.Wargi rzeczywiście sprowadzało się do tego, to wątpliwe jest czy wywołałoby to spór w naszym gronie. Tow.Warga i tu usiłuje, -sprzeniewierzając się swej "odwadze" i "szczerości", zatuszować, zawalować swą koncepcję.

W rzeczywistości tow.Warga twierdził, że w czasie wojny zależność państwa od monopolii nie wzrasta, lecz maleje. Jeżeli w czasach pokojowych państwo jest narzędziem w rękach kapitału monopolistycznego, to w czasie wojny broni ono interesu burżua-

(x) "Izmienienia w ekonomice kapitalizmu w itogje wtorej mirowej wojny". Gospolizdat, 1946, str. 12.

zii jako całości i ogranicza monopole. W rzeczywistości zaś w czasie wojny proces zrastania się kapitału monopolistycznego z aparatem państwowym, oraz wpływ monopolii na państwo nie tylko nie słabnie lecz przeciwnie - w znacznym stopniu wzrasta i państwo staje się w coraz większym stopniu narzędziem kapitału monopolistycznego.

Wojenne regulowanie gospodarki ma na celu przede wszystkim interes kapitału monopolistycznego. Fakt, że państwo może ograniczać zakusy poszczególnych monopolii, nie zaprzecza bynajmniej jego naturze, jako narzędzia kapitału monopolistycznego.

Państwo działające w interesie kapitału monopolistycznego, bywa zmuszone, pod groźbą strajku i powstań rewolucyjnych, do pewnych ustępstw na rzecz klasy robotniczej, by później tym silniej zacisnąć ją w kleszcze swej dyktatury. Wszystko to nie tylko nie zaprzecza, lecz, przeciwnie, stwierdza naturę państwa burżuazyjnego, jako narzędzia monopolistycznego kapitału.

Błędne swoje twierdzenie o możliwości planowania gospodarki kapitalistycznej w czasie wojny tow. Wargę usiłuje sprowadzić do niefortunnego sformułowania swej myśli, powołując się przy tym na drugi rozdział swej pracy. Jednak w przemówieniu swym tow. Wargę niezwłocznie po tym oświadczeniu znów uzasadnia możliwość i konieczność planowania gospodarki kapitalistycznej w warunkach wojennych. Oświadcza on, że wojna wymaga samolotów, czołgów itp., państwo zaś musi zaspokoić potrzeby armii, a w tym celu musi ono "planować", czyli rozdzielać surowce, zapasy itd. Najgrubszy błąd tow. Wargi polega na tym, że utożsamia on wojenną reglamentację gospodarki przez państwo burżuazyjne z planowaniem gospodarki narodowej.

Możliwości planowania ekonomiki kapitalistycznej nie można odrywać od zagadnienia likwidacji samej istoty anarcho-kapitalistycznej, czyli likwidacji zasadniczej sprzeczności kapitalizmu - sprzeczności pomiędzy społecznym charakterem produkcji a własnością prywatną narzędzi produkcji. Dokąd ta sprzeczność istnieje, nie może być mowy o żadnym plano-

waniu. Czy to nie dlatego właśnie, by uzasadnić swą tezę o "planowaniu", pisze tow. Wurga w przedmowie o zahamowaniu działania zasadniczej sprzeczności kapitalizmu w czasie wojny i w okresie powojennym? Klasycy marksizmu-leninizmu nie zaprzeczają odwrotnego oddziaływania państwa kapitalistycznego, jako nadbudówki politycznej, na ekonomikę kraju. Lecz to odwrotne oddziaływanie w żadnej mierze nie jest "planowaniem" gospodarki. Jest to zasadniczo inna kategoria. Rola ekonomiczna państwa burżuazyjnego i jego oddziaływanie na ekonomikę ogranicza się do tego, że w najlepszym wypadku może ono tylko albo dopomagać samorzutnemu rozwojowi ekonomiki, albo też go hamować.

W stadium imperializmu interwencja państwa do ekonomiki hamuje rozwój zdolności wytwórczych. Reglamentacja wojenna nie tylko nie usuwa zasadniczej sprzeczności kapitalizmu, lecz przeciwnie, prowadzi do jej zaostrzenia. Reglamentacja ta ma na celu interes kapitału monopolistycznego i potęguje sprzeczności pomiędzy różnymi grupami burżuazji. Reglamentacja ta dąży do ucisku klasy robotniczej i mas pracujących, do przerzucania na nie całego ciężaru wojny, oraz zaostrza przeciwieństwa pomiędzy burżuazją a proletariatem. Reglamentacja ta nadaje jednostronny kierunek rozwojowi ekonomiki, wzmacnia dysproporcje pomiędzy poszczególnymi dziedzinami produkcji i przedsiębiorstwami. Prowadzi ona do ogromnego wzrostu zysków magnatów kapitału finansowego i do ostrego skurczenia się konsumpcji warstw pracujących.

Wszystko to zaostrza zasadniczą sprzeczność kapitalizmu powodując nieuchronną konieczność ekonomicznych kryzysów nadprodukcji. Wynika stąd, że w gospodarce kapitalistycznej nie może być mowy o żadnym planowaniu ani w czasie pokoju, ani w czasie wojny. Twierdzenia przeciwne świadczą o zajęciu stanowiska reformistycznego.

Tow. Wurga wychodząc z założeń tej niemarksistowskiej koncepcji, kreśli przed ruchem robotniczym po wojnie czysto reformistyczną perspektywę. Pisze on: "Rola państwa pozostaje w przyszłości większą, niż była przed wojną. Zagadnienie większego lub mniejszego udziału w rządzeniu państwem, stanowić będzie główną

treść walki politycznej między dwiema głównymi klasami społeczeństwa burżuazyjnego -burżuazją i proletariatem. ("Zmiany ekonomiki kapitalizmu w wyniku drugiej wojny światowej" str.318).

To reformistyczne twierdzenie rozwinął dalej tow.Warga w swym artykule "Socjalizm i kapitalizm w ciągu trzydziestolecia". "Burżuazja Europy-tej ojczyzny kapitalizmu -pisze tow. Warga - sama dziś uznaje, że kapitalistyczny ustrój społeczny wymaga zasadniczej reformy, że nie można się obyć bez takich aktów, jak nacjonalizacja ważnych dziedzin produkcji, kontrola państwa nad gospodarką, "planowanie gospodarki"..... Dziś, w trzydzieści lat po zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej, walka w Europie w swym rozwoju historycznym staje się "coraz większym stopniu walka o tempo i formy przejścia od kapitalizmu do socjalizmu". (Mirowoje Choziajstwo i Mirowaja politika. Nr.10, r.1947)

Z twierdzenia tego wynika, że i burżuazja i proletariąt walczą o socjalizm i że różnica ich stanowisk sprowadza się do tempa i formy tej walki. Jakże to nazwiemy, towarzyszu Warga? Czy jest to spór o słowa, czy o niefortunne sformułowanie, czy też jest to twierdzenie reformistyczne, a ściślej mówiąc-laburzystowskie? Zwracano na to Waszą uwagę w prasie, zwróciłem i ja na to Waszą uwagę w referacie ogłoszonym w Nr.1 pisma "Woprosy Ekonomiki". Dlaczegoż pominęliście tę sprawę milczeniem, nie powiedzieliście, czy obstajecie przy tym twierdzeniu, czy też zrzekacie się jego? W tym uchyleniu się od odpowiedzi na pytania wprost Wam postawione, nie można się dopatrzeć -pomimo wszelkiej chęci- objawów "odwagi", uczciwości" i "szczerości".

Wszystkie te najgrubsze błędy o charakterze reformistycznym tow.Warga popełnił już po dyskusji na temat jego książki. Błędy te bardzo przekonywująco świadczą o tym, że tow.Warga, wskutek swego niepartyjnego stosunku do krytyki jego błędów, nie tylko nie wszedł na drogę ich likwidacji i skorygowania, lecz przeciwnie, pomnaża te błędy w każdym nowym artykule, w każdym nowym przemówieniu. Dotyczy to i jego mowy na posiedzeniu obecnym. Tow.Warga popełnił nowe błędy, co zaznaczył szereg towarzyszy przemawiających po nim.

Tow. Wargu sądzi, że mało jest w przyszłości prawdopodobny zbrojny konflikt między krajami imperialistycznymi. Nie możemy oczywiście prorokować, jakie konkretne formy przybiora na przyszłość sprzeczności w obozie imperialistycznym. Byłoby jednak ciężkim błędem niedoceniwanie tych sprzeczności i ich nieuniknionego zaostżenia w związku z dążeniem amerykańskiego imperializmu do panowania nad światem i ujarznienia krajów Europy zachodniej.

Powinniśmy więc stanowczo odrzucić usiłowanie tow. Wargi, zmierzające ku rewizji zasadniczego założenia leninowsko--stalinowskiej teorii imperializmu, które stwierdza konieczność wojen pomiędzy mocarstwami imperialistycznymi; konieczność wynikająca z zaostżenia się nierównomierności ekonomicznego i politycznego rozwoju kapitalizmu w okresie imperializmu i powszechnego kryzysu kapitalizmu.

Błędne i szkodliwe jest również twierdzenie tow. Wargi, że ujarznienie krajów kapitalistycznych Europy zachodniej przez "plan Marshalla" jest rzekomo konsekwencją "zbiednienia" tych krajów. Tow. Wargu, twierząc to, leje wodę na młyn prawicowych socjalistów, którzy "ubóstwem" usprawiedliwiają zdradę narodową burżuazji zachodnio-europejskiej i swoje własne wysługiwanie się imperialistom amerykańskim.

Wszystko to potwierdza mój wniosek, że jeśli tow. Wargu upierać się będzie przy obronie swych błędów reformistycznych, to z jego przyszłych prac nie nie wyjdzie. Koniecznym warunkiem jego dalszej pracy naukowej jest stanowcze, śmiałe i uczciwe zrewidowanie pozycji reformistycznych oraz prace nad problemami imperializmu w duchu marksistowsko-leninowskiej metodologii.

Tow. Rautbard wypowiedział szereg słusznych uwag w sprawie niefortunnego sformułowania niektórych tematów naszego planu, a w szczególności tematu tow. Trachtenberga. Słusznie zupełnie wskazał również tow. Rautbard na to, że pismo "Woprosy Ekonomiki" nawiązać powinno łączność z towarzyszami na peryferiach, w większych ośrodkach i zachęcić ich do współudziału w tym piśmie.

Tow. Perszin wysunął ważne zagadnienie - pewnego paralelizmu w pracy Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR oraz Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk USRR (Ukraińskiej Socj. Radz. Republiki). Nic złego w tym nie ma. Tematy autonomii finansowej zasady gospodarności i kalkulacji gospodarczej mogą być opracowywane w różnych instytucjach z różnych stron i na mocy różnego materiału. Tow. Sorokin zaznaczał ogromną doniosłość problemu organizacji pracy i płacy w kółchozach; jest taki temat, nad którym również można pracować nie tylko w Moskwie, lecz i na Ukrainie i w innych miejscach. W Azerbejdżanie również pracuje się nad szeregiem ciekawych tematów, częściowo pokrywających się z tematami Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR. Nie o to chodzi, by skreślać te tematy z planów instytutów poszczególnych republik, lecz o skoordynowanie roboty na zasadach współpracy i podziału pracy.

Tow. Tureckij mówił o tym, że główną przyczyną opóźniania się pracy naukowej w dziedzinie ekonomiki jest niezrozumienie jedności teorii i praktyki. W moim referacie również była mowa o oderwaniu teorii od praktyki. Nie jest to jednak powód jedyny. Nie można się zgodzić z twierdzeniem tow. Tureckiego, że jest jakoby niemożliwe opracowywanie kursu ekonomiki politycznej socjalizmu, zanim się nie napisze szeregu monografii. Jeżeli zgodzimy się na tę zasadę, to wypadnie odłożyć opracowanie kursu ekonomiki politycznej socjalizmu na daleki termin po upływie powojennej pięcioletki. Oczywiście, zdobywać należy tę twierdzą ze wszystkich stron - idąc zarówno po linii monograficznego opracowywania poszczególnych problemów jak i po linii opracowania systematycznego podręcznika. Wciągnięcie do udziału w tej pracy ekonomistów-wykładowców z wyższych uczelni jest ze wszech miar pożądane. Po pierwsze, należy zlecić w trybie współzawodnictwa, różnym towarzyszom opracowanie poszczególnych rozdziałów. Następnie należy wciągnąć szerokie kręgi ekonomistów do recenzjonowania i omawiania poszczególnych rozdziałów oraz całego podręcznika.

Jeżeli chodzi o ujmowanie pojęcia "czasu społecznie niezbędnego", to poznałem punkt widzenia tow. Tureckiego dopiero niedawno. Tow. Tureckij nie mówił z nami o tym problemie i

artykułów na ten temat do naszego pisma nie przysyłał. Dlatego nie mogę wziąć na siebie odpowiedzialności za to, że sprawa ta nie była u nas dyskutowana. Zgadzam się z tow. Tureckim, że wyższe uczelnie prowadzą również poważne prace naukowo-badawcze i pod żadnym względem ich nie lekceważę. Jednakże trzeba stwierdzić, że wyższe uczelnie nie udzielają jeszcze należytej uwagi pracy naukowej.

Zakłada się, że obowiązkiem każdego wykładowcy jest prowadzenie pracy naukowej. Faktycznie jednak pracą naukową wykładowcy spychają na plan ostateczny i jeżeli się nie wykona przewidzianej w planie pracy naukowej, nie pociąga to za sobą żadnych ujemnych konsekwencji. Z tego punktu widzenia obecny system organizacji pracy wykładowców i ich wynagrodzenia wymaga pewnej korektywy.

Tow. Daduszew informował nas, że w Azerbejdżanie opracowuje się szereg ważnych i ciekawych zagadnień. Z przyjemnością przeczytamy pracę o charakterystyce ustroju społeczno-gospodarczego Azerbejdżanu w przeddzień rewolucji. Zarzut, że nie mamy tematu związanego z Bliskim Wschodem jest niezupełnie słuszny. Nie ma tego tematu w planie ogólnym Akademii, lecz jest on w planie wewnętrznym Instytutu.

Przemówienie tow. Wasjutina było cennym uzupełnieniem tego referatu. Tow. Wasjutin scharakteryzował stan prac teoretycznych na odcinku geografii ekonomicznej, czego nie uwzględniłem w swoim referacie. Zagadnienia, które poruszył tow. Wasjutin wymagają najczujniejszej uwagi i powinno się je specjalnie przedyskutować z udziałem szerszego koła ekonomogeografów.

Tow. Ałlachwerdian słusznie postawił na porządku dziennym szereg zagadnień. Zaznaczył on, że Instytut finansowy opracowuje problemy autonomii finansowej w brygadach i oddziałach fabrycznych. Można temu tylko przyklasnąć z punktu widzenia podziału pracy pomiędzy Instytutem Ekonomii A. N. ZSRR, a wyższymi uczelniami ekonomicznymi. Instytut Ekonomiki opracowuje ogólniejsze problemy autonomii finansowej i kalkulacji gospodarczej.

Tow. G. Rubinstein słusznie zaznaczył, że mało mamy tematów

z zakresu handlu radzieckiego. Oczywiście wyjścia należy tu szukać we współpracy z właściwymi wydziałami wyższych uczelni, gdzie są odpowiednie kadry, które należy wciągnąć do tej pracy na zasadzie umów o dzieło.

Tow. Karnauchowa dała słuszną analizę sytuacji na froncie pracy nad problemami socjalistycznej gospodarki rolnej, lokalizacji sił wytwórczych itd. oraz wypowiedziała kilka słuszych uwag o wadach pracy Instytutu Ekonomiki. Z niektórymi jej uwagami nie można się jednak zgodzić. Tow. Karnauchowa mówiła w ten sposób, jakby pracowała sama nie w Instytucie Ekonomiki, lecz przyjechała np. z Gruzji czy Kazachstanu. Wie ona doskonale, dlaczego nie odbyła się u nas konferencja na temat organizacji pracy i płacy w kółkach, wie, że nie zależało to od nas.

Tow. Karnauchowa wie doskonale, dlaczego praca zbiorowa o ekonomii politycznej socjalizmu przeleżała w Gospolisdat'ie (x) bez ruchu i zwrócona nam została do powtórnego przepracowania bez żadnej adnotacji krytycznej. Wie ona, że nie jest to nasza wina, a jednak nam to wypomina. W pracy Instytutu Ekonomiki i tak jest dużo wad, a więc nie ma żadnej potrzeby, by sztucznie powiększać ich liczbę, obciążając nas tym, co od nas nie zależy.

Tow. Lenin poddał zupełnie słusznej krytyce przemówienie tow. Wargi. Zgadza się również i z tym, że nasza rola kierownicza w pracy naukowej nie była wykonana należycie; nie nawiązaliśmy jeszcze kontaktu ze wszystkimi naukowcami. Postaramy się tę wadę usunąć.

Tow. Motylew zgłosił ciekawy wniosek w sprawie zwołania konferencji na temat pracy naukowej, która to konferencję należy zorganizować, oczywiście, wspólnie z Ministerstwem Wyższego Wykształcenia. Słuszny jest również wniosek tow. Motylewa w sprawie zorganizowania naukowej krytyki przygotowywanych prac z udziałem szerokich kół ekonomistów.

Szereg ciekawych myśli wypowiedział M. Rubinstein, szczególnie w sprawie łączności Instytutu Ekonomiki z innymi in-

(x) Państwowe Wydawnictwo Polityczne.



stytutami Akademii Nauk. Trzeba te wnioski przemyśleć.

Przemówienie towarzyszki Gurwicz miało charakter osobisty. Nie było wypadku, żeby w swych wystąpieniach na tematy teoretyczne lub organizacyjne abstrahowała ona od swych spraw osobistych. Towarzyszka Gurwicz uważa swoje prace za wybitne, a siebie samą - niemal za jedynego teoretyka w dziedzinie problemów światowej gospodarki kapitalistycznej. Lecz ku wielkiemu naszemu ubolewaniu, nasza znajomość z tymi pracami nie potwierdza jej sądu osobistego o sobie samej i swych pracach. Po połączeniu się dwóch instytutów wykonaliśmy dużą robotę, przeglądając wszystkie rękopisy odziedziczone po tych instytutach. W wyniku tego przeglądu nie mogliśmy zaliczyć pracy towarzyszki Gurwicz do liczby tych prac, które należało wydać drukiem.

Przyczyny tego, że prac jej się nie ogłasza, towarzyszka Gurwicz szuka nie w wadach tych prac, lecz w tym, że prześladował ją rzekomo przez cały czas tow. Warga, a obecnie funkcja "prześladowania" towarzyszki Gurwicz przeszła w spadku na mnie. Trzeba naprawdę cierpieć na manię prześladowczą i mieć bardzo niewysoką opinię o naszej społeczności naukowej i radzieckiej, ażeby występować z tego rodzaju oskarżeniami. Jest nie do pomyślenia, by w warunkach radzieckiego ustroju społecznego nie można było osiągnąć wydania drukiem dobrej pracy.

Towarzyszka Gurwicz rzuciła pod moim adresem ciężkie oskarżenie, że ja przeszkadzam awansowaniu młodych kadr naukowych. Nie przytoczyła jednak żadnego przykładu i nie wymieniła żadnego nazwiska. To daje mi podstawę do wniosku, że i w tym wypadku miała na myśli siebie sama. Towarzyszka Gurwicz ujawnia tu tak samo subiektywne pojmowanie młodości, jak i wartości swoich prac.

Tow. Ewentow słusznie zrobił, krytykując swe błędy. Trzeba mu życzyć, by poprawił te grube błędy czynem, dając prace naukowe przeniknięte duchem marksizmu-leninizmu.

Tow. Sorokin słusznie poddał krytyce wady naszej pracy.

Nie można się zgodzić z jedną tylko jego uwagą krytyczną: tow. Sorokin sądzi, że jeśli autor rozpoczął swą pracę w roku 1948, to my powinniśmy ją wydać również w roku 1948. Jest to zadanie nadmierne i oczywiście niewykonalne. Nie można w ciągu jednego roku opracować i wydać poważną monografię. W związku z tym należy zająć się zagadnieniem planowania pracy naukowej. Dużą wadą tego planowania w Instytucie jest to, że plan nie uwzględnia okresu przygotowania rękopisu do druku, co zabiera dużo czasu i pracy.

Tow. Lubimow słusznie nawoływał ekonomistów do odważnego stawiania problemów naukowych, do rewizji przestarzałych twierdzeń marksizmu i do rozwoju marksistowskiej teorii ekonomicznej na podstawie syntezy nowych faktów. Tym dobrym życzeniem można tylko gorąco przyklasnąć.

Jednakże to twierdzenie marksistowskiej teorii ekonomicznej, które w/g tow. Lubimowa wymaga krytycznej rewizji - mianowicie teoria towaru Marksa i Engelsa - jest przykładem wybranym bardzo niefortunnie. Więcej nawet, tow. Lubimow w swym wystąpieniu nie ujawnił, mówiąc łagodnie, dobrej znajomości marksistowskiej teorii towaru.

Tow. Lubimow zaatakował definicję towaru, która Engels sformułował w "Anty-Dühringu". Engels mówi, że towar jest produktem społecznie użytecznym. "Zapytuję - oświadcza tow. Lubimow - czy podpadają pod tę definicję towaru, jako "społecznie użytecznego produktu", czołgi, bombowce, bomby atomowe?" Tak, towarzyszu Lubimow, podpadają.

W jakim znaczeniu Engels nazywa towar produktem społecznie użytecznym? W takim znaczeniu, że posiada on wartość użytkową, zaspokaja te lub inne potrzeby człowieka. A przy tym "natura tych potrzeb - jak zaznacza Marks - tj. fakt, czy rodzi je np. żołądek czy fantazja - nie zmienia w istocie tej sprawy ("Kapitał, t. I. r. 1937, str. 37 Wyd. ros.).

Z punktu widzenia praw rządzących produkcją towarowa biblia, która jest narkotykiem religijnym dla ludu, posiada tak samo wartość użytkową, jak i chleb powszedni. To elementarne twierdzenie marksistowskiej ekonomii politycznej nie wymaga żadnej rewizji.

Następnie tow. Lubimow kwestionuje słuszność twierdzenia Engelsa, że "towar wyprodukowała osoba prywatna na rachunek prywatny...., że jako produkt osoby prywatnej jest on jednocześnie, jak gdyby bez świadomości producenta i niezależnie od jego woli, produktem pracy społecznej, a przy tym - produktem określonej ilości tej pracy, która to ilość ustala się drogą społeczną za pośrednictwem wymiany" (Anty-Dühring 1948, str. 291, wyd. ros.). Tow. Lubimow oświadcza, że w stadium monopolistycznego kapitalizmu twierdzenie to jest przestarzałe, gdyż w stadium tym zamiast osób prywatnych występują monopole, cen nie ustala już mechanizm rynku; olbrzymia zaś masa przedmiotów, które wchodzi do obrotu pozarynkowego, jest zupełnie innym co do swej treści pojęciem towaru, czego przyczyną jest fakt podważenia produkcji towarowej w epoce imperializmu.

Jednakże, jak wykazał Lenin, monopolistyczne stadium rozwoju kapitalizmu nie niweczy towarowego podłoża kapitalizmu oraz zasadniczych praw rozwoju gospodarki kapitalistycznej, lecz rozwija się na podłożu produkcji towarowej i właściwych jej praw. Tak samo i monopole nie niweczą żywiołu gospodarki kapitalistycznej, którym jest konkurencja, lecz istnieją obok konkurencji, wytwarzając najgłębsze sprzeczności w ekonomice współczesnego kapitalizmu. Dlatego i w stadium imperializmu zachowuje w pełni swe moc twierdzenie Marksa i Engelsa o żywiołowym charakterze przejawiania się praw kapitalizmu w ogóle, a prawa wartości w szczególności, które to prawo działa za plecami producentów.

Tow. Lubimow wybrał więc niefortunnie przedmiot twórczego rozwijania marksizmu, ujawniając nie dość głębokie rozumienie teorii marksizmu-leninizmu.

Wielu mówców twierdziło, że plan Instytutu Ekonomiki nie obejmuje szeregu ważnych problemów, a w szczególności, nie ma w nim takich tematów, jak reprodukcja socjalistyczna, bilans gospodarki narodowej, wyższość socjalistycznego systemu gospodarki nad kapitalistycznym itd. Sprawa ta przedstawia się jednak trochę inaczej. Postawiliśmy sobie zadanie tak wielkie, jak napisanie systematycznego podręcznika ekonomii politycznej so-

cializmu. Ażeby zadanie to wykonać, musimy wciągnąć do tej pracy wszystkie główne najbardziej wykwalifikowane siły. W podręczniku tym oświetlone będą i problemy reprodukcji socjalistycznej i bilansu gospodarki narodowej i dróg przejścia ku komunizmowi itd. Poza tym część tematów, a wśród nich i temat wyższości socjalistycznego systemu gospodarki, przenieśliśmy do wewnętrznego planu Instytutu, o którym tu nie było mowy.

Parę słów o autonomii finansowej, zasadzie kalkulacji gospodarczej i zasadzie gospodarności. Badamy te zagadnienia z różnych stron: i jako kategorie ekonomii politycznej i jako zasady gospodarowania, i przebieg ich zastosowania w poszczególnych gałęziach przemysłu, w transporcie i w sowchozach. W tej sytuacji możliwa jest produkcyjna współpraca i podział pracy z ekonomicznymi instytucjami naukowymi oraz z wydziałami wyższych uczelni, pracującymi nad tymi problemami.

Fakt, że zaliczyliśmy sprawę kształtowania cen do dźwigni ekonomicznych, nie pomniejsza w żadnej mierze znaczenia tego tematu.

Wymienione w toku dyskusji zagadnienia dróg naszego ruchu ku komunizmowi, albo takie problemy, jak likwidacja przeciwieństw między miastem a wsią oraz inne tematy, które wyliczył tu tow. Rubinstejn - są problemami bardzo doniosłymi. Lecz musimy zatrzymać się na określonej liczbie tematów. Wśród tematów perspektywistycznych mamy takie, jak elektryfikacja, mechanizacja procesów pracochłonnych, rozwój przemysłu węglowego, drogi rozwoju ekonomiki rolniczych zrzeszeń roboczych.

Tow. Karnachowa wymieniła dodatkowo jeszcze szereg tematów tego kierunku. Jednakże trzeba się na czyns skoncentrować. Bardzo ważny jest temat reprodukcji w gospodarce rolnej. Lecz temat ten potraktowany być musi, jako część problemu dróg rozwoju ekonomiki rolniczych zrzeszeń roboczych.

Plan w zbyt małym stopniu uwzględnia problemy statystyki ekonomicznej i trzeba pomyśleć o tym, by w tej części plan nasz rozszerzyć.

Szereg wypowiedzianych tu uwag w związku z tematami doty-

częściami ekonomiki krajów kapitalistycznych, w szczególności z tematem tow. Lubimowa "Monopolistyczne stadium kapitalizmu-imperializm" - tłumaczy się tym, żeśmy rozdali uczestnikom dyskusji spis tematów bez komentarzy. Komentarz do tematu tow. Leontiewa wyjaśnia, że jest to monografia naukowa, w której poważne miejsce zajmie charakterystyka ogólnego kryzysu kapitalizmu.

Pomimo to trzeba się zgodzić, że plan nasz ma jeszcze duże luki; częściowo tłumaczy się to brakiem kadr. Postaramy się uwzględnić wypowiedziane tu uwagi i w miarę możliwości usunąć wady naszego planu.

Praca instytutu wciąż jeszcze ma poważne wady, chociaż mamy już i pewne zmiany na lepsze. Jednakże społeczeństwo radzieckie wyda sąd o tych zmianach nie na podstawie naszych deklaracji, lecz na podstawie naszych prac.

Jeżeli chodzi o pismo "Woprosy Ekonomiki", to krytyka jego była słuszna. Trzeba jednak zaznaczyć, że w dyskusji poświęcono naszemu piśmie mało uwagi. Widocznie będziemy musieli zwołać specjalną konferencję czytelników, na której przedyskutujemy sprawę dalszej pracy pisma. Wciąż jeszcze za mało poświęcany w piśmie uwagi zagadnieniom ekonomiki krajów zagranicznych oraz teoretycznym problemom ekonomiki radzieckiej. Niepunktualność wydawania pisma postaramy się zlikwidować ku początkowi przyszłego roku. Krytyka pracy naszego Instytutu i stanu frontu ekonomicznego, którąśmy tu usłyszeli, przyniesie nam niewątpliwie duży pożytek i dopomoże do podniesienia pracy naukowej w dziedzinie ekonomiki do poziomu wymagań partii, rządu i tow. Stalina osobiście.-

U C H W A Ł Y

rozszerzonej sesji Rady Naukowej Instytutu Ekonomiki przy Akademii Nauk Z.S.R.R.

1. Po wysłuchaniu i przedyskutowaniu referatu Dyrektora Instytutu Ekonomiki, członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR tow. K. W. Ostrowitianowa "O wadach i zadaniach pracy naukowo-badawczej w dziedzinie ekonomiki oraz o planie pracy Instytutu Ekonomiki na rok 1949", Rada Naukowa stwierdza aktualność szerokiego przedyskutowania przez naukowców-ekonomistów z Moskwy i innych miast Związku Radzieckiego, obecnego stanu prac naukowo-badawczych w dziedzinie ekonomiki oraz zadań, jakie stoją przed ekonomistami w dziedzinie studiów nad aktualnymi problemami ekonomiki socjalistycznej i ekonomiki krajów zagranicznych.

Lud radziecki pod przewodnictwem partii Lenina i Stalina pomyślnie realizuje powojenny plan pięcioletni odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej oraz postępuje zwycięsko naprzód w drodze ku komunizmowi. W wyniku drugiej wojny światowej i historycznego w skali wszechświatowej zwycięstwa ZSRR, zaostrzył się powszechny kryzys kapitalizmu, powstały dwa obozy - obóz demokracji i pokoju z ZSRR na czele oraz obóz reakcji imperialistycznej pod przywództwem USA. W tych warunkach szczególnie wzrosły wymagania, stawiane pracy naukowej ekonomistów oraz poważnie skomplikowały się stojące przed nimi zadania. Marksistowsko-Leninowska ekonomia polityczna jest potężnym orężem w walce o komunizm.

Prace Lenina i Stalina, genialnie syntetyzujące doświadczenia budownictwa socjalistycznego, uzbrajają lud radziecki w świadomość praw ekonomicznych socjalizmu oraz w jarność perspektyw w walce o budowę społeczeństwa komunistycznego. Leninowsko-Stalinowska teoria imperializmu i ogólnego kryzysu kapitalizmu jest potężną bronią w walce sił demokratycznych z ZSRR na czele przeciwko reakcyjnym siłom imperializmu.

Jednakże naukowcy radzieccy dotąd jeszcze zbyt mało wykorzystują niewyczerpane bogactwo teoretyczne prac Lenina i Stalina w dziedzinie ekonomii politycznej. Wskutek tego praca naukowo-badawcza ekonomistów silnie się opóźnia w stosunku do osiągnięć budownictwa socjalistycznego oraz do wymagań, jakie stawiają pracy naukowej partia i rząd.

Opóźnianie się to nie może być tolerowane w sytuacji obecnej.

Opóźnianie się nauki ekonomicznej wyraża się przede wszystkim w tym, że niedostatecznie są badane prawidłowości ekonomiki socjalistycznej oraz słabo opracowuje się problemy ekonomii politycznej socjalizmu. Do tej chwili nie mamy podręcznika ekonomii politycznej dla wyższych uczelni. Pracownicy naukowcy instytutów badawczych i wydziałów wyższych uczelni nie dali prac naukowych, któreby oświetlały rolę ekonomiczną państwa socjalistycznego, jako siły motorycznej ekonomiki radzieckiej, nie stworzyli poważnych prac poświęconych problemom planowania gospodarki narodowej, nie dali prac z zakresu ekonomiki przedsiębiorstwa socjalistycznego. Szereg najważniejszych odcinków frontu ekonomicznego jest zupełnie zaniedbany. W wielu pracach naukowych z dziedziny statystyki ekonomicznej (wykonanych w Instytucie Ekonomiki, Moskiewskim Instytucie Statystycznym itd), twórcze zastosowanie wskazań leninowsko-stalinowskich zastępuje się przez pseudonaukowe ćwiczenia formano-matematyczne. Na froncie geografii ekonomicznej wciąż jeszcze widoczne są wpływy idealizmu i wulgarnej ekonomii politycznej.

Praca w dziedzinie współczesnych problemów imperia-  
lizmu i konkretnej ekonomiki krajów zagranicznych była przez  
długi czas monopolem grupki współpracowników byłego Insty-  
tutu światowej gospodarki i polityki światowej. Grupa ta  
traktowała reformistycznie szereg zasadniczych problemów  
teorii współczesnego kapitalizmu. Towarzysze Wurga, Trachten-  
berg, Ewentow, Bokszyckij, Łan i inni w szeregu monografii i  
artykułów, wydanych w latach ostatnich, rozwijali niemarksi-  
stowską, utrzymaną w duchu socjalizmu "ex cataedra" kon-

cepcję o "decydującej roli państwa burżuazyjnego w ekonomice" i zacierali sprzeczności współczesnego kapitalizmu. Ta grupa ekonomistów zapomniała o wskazaniach marksistowsko-leninowskich, nakazujących klasową analizę ekonomiki burżuazyjnej i odrywała ekonomikę od polityki. Ekonomiści z grupy Wargi tworzyli prace "techniczno-ekonomiczne" a w rzeczywistości apologetyczne, na różne tematy ekonomiki współczesnego kapitalizmu.

Dotychczas niektórzy z autorów tych błędnych prac reformistycznych nie wystąpili z krytyką swych błędów, z krytyką całej błędnej reformistycznej linii byłego Instytutu światowej polityki i gospodarki światowej, nie odpowiedzieli realnym czynem na sprawiedliwą krytykę ze strony społeczności radzieckiej, nie dali żadnej pracy, któraby korygowała ich błędy. Wystąpienie tow. Wargi na obecnym posiedzeniu Rady Naukowej świadczy, że trwa on na swoim zasadniczo błędnym stanowisku, potępionym przez prasę partyjną, a przy tym popełnia szereg innych błędów.

W innych dziedzinach nauki ekonomicznej (w szczególności w historii myśli ekonomicznej) również zjawiły się prace o charakterze niemarksistowskim (książka Steina).

2. Główne przyczyny opóźniania się prac naukowo-badawczych oraz wielkich wad i błędów ideologicznych w literaturze ekonomicznej są następujące:

- a) Niekonsekwentne stosowanie a często zupełne pomijanie zasad walczącej partyjności bolszewickiej w pracy naukowej; pseudoakademicyzm, oderwanie się od polityki partii i państwa Radzieckiego. Wynikiem zapomnienia o zasadzie partyjności jest niedopuszczalny w nauce brak odwagi teoretycznej przy stawianiu nowych zagadnień, powstających w toku budownictwa socjalistycznego. Wielu ekonomistów tchórzliwie uchyla się od pracy nad aktualnymi problemami ekonomiki radzieckiej i krajów zagranicznych, zajmuje się zamiast pracy naukowej, przeżuwaniami gotowych rozwiązań, wydawaniem artykułów i broszurek o cha-



rakterze opisowym, omija trudności i sprzeczności, powstające w toku rozwoju radzieckiej gospodarki narodowej, a tym samym nie dopomaga państwu do ich przewyciężenia.

- b) Oderwanie się pracy naukowej od praktyki budownictwa socjalistycznego. Dotąd nie zorganizowano jeszcze należycie łączności instytucji naukowych i katedr wyższych uczelni z zakładami przemysłowymi, kołchozami, sowchozami, z masowym współzawodnictwem socjalistycznym i ruchem stachanowskim w kierunku przedterminowego wykonania planu pięcioletniego. Wreszcie do tejże kategorii należy brak prac, któreby syntetyzowały teoretycznie doświadczenie czołowych przedsiębiorstw, wykrywając źródła dalszego przyspieszenia tempa rozwoju gospodarczego.
- c) Niedostateczny rozwój bolszewickiej krytyki i samokrytyki. Krytyka i samokrytyka ogranicza się z reguły do ciasnego koła osób pracujących wewnątrz instytutów ekonomicznych i uczelni, a to hamuje twórczy rozwój nowych kadr ekonomicznych. Więcej nawet - na szeregu odcinków nauki ekonomicznej istniał i istnieje dotąd szkodliwy monopol drobnych zamkniętych grup ekonomicznych nie znających krytyki i hamujących przyrost nowych kadr (ten stan rzeczy panuje w dziedzinie statystyki ekonomicznej, geografii ekonomicznej; do niedawnych czasów - ekonomiki krajów zagranicznych itd.).
- d) Niedostateczne opanowanie przez wielu ekonomistów metodologii marksistowsko-leninowskiej prowadzi do tego, że zamiast rzeczywistego badania wewnętrznych praw rozwoju socjalizmu i kapitalizmu współczesnego, powstają bądź prace abstrakcyjno-scholastyczne, bądź opisowe, w których twórcze badanie marksistowsko-leninowskie zastępuje się płaskim empiryzmem.
- e) Brak łączności pomiędzy naukowcami, badającymi ekonomikę radziecką, a tymi, którzy pracują nad ekonomiką krajów zagranicznych. Wskutek tego przy studiowaniu współ-

czesnego kapitalizmu nie bierze się pod uwagę interesu socjalizmu i walki obozu demokratycznego przeciwko obozowi imperialistycznemu; w pracach zaś nad ekonomiką radziecką nie uwzględnia się w dostatecznej mierze analizy wyższości socjalistycznego systemu gospodarki w porównaniu z kapitalistycznym.

f) Zbyt słabe wciąganie do pracy naukowej młodych, utalentowanych kadr ekonomistów, niezadawalający dobór aspirantów i doktorantów, niezadawalająca organizacja przygotowania ich do pracy naukowej.

3. Reorganizacja - na mocy decyzji partii i rządu - instytutów ekonomicznych Akademii Nauk, <sup>po</sup>sfuzjowanie ich w jedyny Instytut Ekonomiki oraz powierzenie kierownictwa tego Instytutu Komitetowi Planowania ZSRR, stwarza niezbędne warunki do przekształcenia Instytutu Ekonomiki Akademii Nauk ZSRR w naczelną instytucję badawczą w dziedzinie ekonomiki.

4. Rada Naukowa stwierdza, że w ciągu roku bieżącego dokonał się - wskutek reorganizacji - zwrot Instytutu ku opracowywaniu tematów aktualnych. Jednakże na drodze tej zrobiono zaledwie pierwsze kroki i plan Instytutu na rok 1948 będzie w znacznym stopniu niewykonany. Instytut Ekonomiki i organ jego "Woprosy Ekonomiki" nie stały się jeszcze twórczym ośrodkiem badawczej myśli ekonomicznej ZSRR.

Rozszerzona sesja Rady Naukowej, aprobując w głównych zarysach plan na rok 1949 przedłożony do dyskusji przez dyrekcję Instytutu, stwierdza, że naczelne, główne zadania w dziedzinie ekonomiki są następująca:

- a) twórcza analiza praw ekonomiki socjalistycznej i przejścia od socjalizmu ku komunizmowi; opracowanie podręcznika ekonomii politycznej socjalizmu na podstawie syntezy praktyki budownictwa socjalistycznego,
- b) ujawnianie w dziedzinie teorii poszczególnych dziedzin gospodarki narodowej specyficznych prawidłowości rozwoju ekonomiki przemysłu, rolnictwa, transportu, sfery obie-

gu (obróć towarowy, skarbowość, obieg pieniężny itd), wykrywanie ściślejszego zakresu problemów należących do danej ekonomiki branżowej. Zadaniem ekonomistów, pracujących nad ekonomiką poszczególnych branż gospodarki narodowej jest przewyciężenie empiryzmu i wszechstronne podniesienie teoretycznego poziomu ich prac;

- c) w dziedzinie studiów nad ekonomiką krajów zagranicznych-dalsze badania praw rządzących gospodarką współczesnego kapitalizmu, procesów pogłębienia się ogólnego kryzysu kapitalizmu, walki obozu demokratycznego przeciwko obozowi reakcyjnemu; nieprzejednana walka z teoriami burżuazyjnymi i reformistycznymi. Dużo uwagi poświęcić należy opracowaniu problemów obecnej sytuacji klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych oraz kryzysu systemu kolonialnego współczesnego imperializmu. Pierwszorzędnej wagi zadaniem ekonomistów jest stworzenie szeregu monografii w dziedzinie marksistowsko-leninowskiej teorii imperializmu i ogólnego kryzysu kapitalizmu;
- d) pogłębione opracowanie problemów ekonomiki krajów demokracji ludowej, postępujących drogą budownictwa socjalizmu;
- e) jak najszybsze przewyciężenie poważnych błędów i wad w dziedzinie geografii ekonomicznej i statystyki ekonomicznej oraz opracowanie podręczników tych dyscyplin;
- f) studiowanie historii myśli ekonomicznej oraz historii gospodarki narodowej ZSRR.

5. Celem organizacyjnej gwarancji wykonania zadań, stojących przed Instytutem Ekonomiki i innymi naukowymi instytucjami ekonomicznymi oraz katedrami wyższych uczelni, Rada naukowa uważa za wskazaną realizację następujących zarządzeń :

- a) w interesie pogłębionej syntezy praktyki budownictwa socjalistycznego konieczne jest udostępnienie badań

ekonomiki przedsiębiorstw i kolchozów w terenie, udział pracowników naukowych w naradach naukowo-wytwórczych w zakresie problemów ekonomiki przemysłu i rolnictwa; zorganizowanie szefostwa instytucji naukowych, wyższych uczelni itp. nad przedsiębiorstwami. Jednocześnie konieczne jest wciąganie pracowników gospodarczych do opracowywania problemów naukowych, do recenzjonowania i omawiania prac naukowych, do udziału w dyskusjach naukowych itd.;

- b) okresowe organizowanie sesji Rady Naukowej Instytutu Ekonomiki A.N. z udziałem szerokiego aktywu ekonomistów, pracujących w ekonomicznych instytucjach naukowych, w wyższych uczelniach oraz w ministerstwach i przedsiębiorstwach. Celem omawiania problemów naukowych i najważniejszych prac naukowych z dziedziny ekonomiki radzieckiej i ekonomiki krajów zagranicznych, Rada Naukowa zaleca organizowanie szerokich dyskusji twórczych. W szczególności Rada Naukowa zaleca przeprowadzić przede wszystkim dyskusję na temat schematu podręcznika ekonomii politycznej socjalizmu oraz na temat prawa wartości, jako narzędzia planowej gospodarki w ZSRR;
- c) celem ustalenia ścisłego kontaktu naukowego pomiędzy ekonomistami radzieckimi, pracującymi w centrum i na peryferiach, rozszerz ona sesja Rady Naukowej uważa za wskazane organizowanie narad naukowych nad poszczególnymi najaktualniejszymi problemami nauki ekonomicznej. Rada Naukowa uważa w szczególności za konieczne i pilne zwołanie narady naukowej celem przedyskutowania stanu pracy teoretycznej w dziedzinie geografii ekonomicznej oraz opracowania środków zaradczych ku likwidacji poważnych wad w tej dziedzinie;
- d) rozwój szerokiego współzawodnictwa na polu badań najważniejszych problemów nauki ekonomicznej. W szczególności Rada Naukowa uważa za wskazane opracowanie podręczników ekonomii politycznej socjalizmu oraz

ekonomiki przemysłu i rolnictwa z tym, że prace te wykona szereg kolektywów pracowników naukowych w trybie konkursu na stworzenie najlepszego podręcznika każdej z tych dziedzin wiedzy. Rada Naukowa uważa również za konieczną organizację otwartych konkursów na opracowanie najlepszych monografii w sprawie aktualnych problemów ekonomiki ZSRR i krajów zagranicznych.

e) Rada Naukowa uważa za konieczne opracowanie przez dyrekcję Instytutu konkretnego planu zarządzeń w sprawie koordynacji prac naukowo-badawczych Instytutu z pracami badawczymi, które prowadzą instytucje naukowe i katedry ekonomiczne wyższych uczelni w Moskwie i w innych miastach Związku Radzieckiego.

6. Celem likwidacji wad w pracy redakcji pisma "Woprosy Ekonomiki" Rada Naukowa uważa za konieczne zastosowanie środków następujących : rozszerzenie aktywu autorów, twórcze omawianie na łamach pisma najważniejszych problemów ekonomiki socjalizmu i współczesnego kapitalizmu oraz szeroka krytyka teorii burżuazyjnych. Należy szeroko omawiać na łamach pisma pracę badawczo-naukową Instytutu oraz innych instytucji badawczych i katedr, a także tematykę prac naukowych.

7. Rada Naukowa uważa za konieczne opracowanie systemu zarządzeń ku udoskonaleniu przygotowania i szerszego wciągania do pracy naukowej nowych kadr ekonomistów. Przygotowanie kadr koordynować należy z Ministerstwem Wyższego Wykształcenia drogą szeregu zarządzeń organizacyjnych, mających na celu stworzenie jednolitego systemu przygotowywania aspirantów i doktorantów w instytucjach naukowych; tematyka rozpraw na stopień naukowy powinna być zaktualizowana. Opracowanie zarządzeń, mających na celu reorganizację przygotowania kadr pracowników naukowych drogą aspirantury, oprócz należy na uchwale CK WKP(b) w sprawie Akademii Nauk Społecznych.

x

x

x

Decyzje partii o zagadnieniach frontu ideologicznego oraz dyskusje przeprowadzone pod bezpośrednim kierownictwem Ok WKP(b) na temat zagadnień filozofii i biologii, postawiły przed naukowcami wszystkich dziedzin całokształt zadań w dziedzinie podniesienia poziomu ideologicznego pracy naukowo-badawczej, konsekwentnego stosowania zasady partyjności w nauce, metodologii marksistowsko-leninowskiej, najściślejszego związku teorii z praktyką budownictwa socjalistycznego. Ekonomisci radzieccy posiadają wszystko, co jest niezbędne do rozwiązania tych zadań.

Rada Naukowa wyraża przeświadczenie, że kadry pracowników naukowo-badawczych z honorem wywiążą się z tych zadań i stworzą prace ekonomiczne, pomocne dla praktyki budowania społeczeństwa komunistycznego i stojące na poziomie wymagań postępowej nauki marksistowsko-leninowskiej.-

Errata.

Str.	Wiersz	Jest	Powinno być
167	9 od góry	prawi	prawicowi
	20 " "	prawi	prawiodwi
168	5 " "	prawych	prawicowych
	22 " "	prawych	prawicowych
168	6 " dołu	prawi	prawicowi i
	6 " "	po między	po między różnymi grupami klasy robotniczej zachodzą
191	13 od góry	stosowane	możliwe do zastosowania
197	12 " "	naukowej	naukowej. Lecz nie każda odwaga jest tą odwagą, która zdobywa miasta.
204	11 od góry	subprodukcji	subprodukcji, w krajach z biedniakami, kryzys nadprodukcji w USA.

